Rok XVI. Nr. 217 (4781)

SŁOWO

Wilno, Niedziela 8 sierpnia 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 —S. Matecki
LANDWARÓW—Welke Aleksander—Sprzedaż Dzienników
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch"
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia Tow. „Ruch"
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — Księgarnia „Oświata" — Rynek 3
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranica 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Naród, z którym normalnej wojny prowadzić nie można.

Zamieszczając artykuł „anonima" („Słowo" 23 lipca) zapowiedziałem replikę od której oderwały mnie inne tematy. Argumenty p. Anonima zdążały do udowodnienia, że trzeba być troglodytą, aby dążyć do odseparowania się od narodu żydowskiego. Styl mego artykułu będzie zgoła inny — będę unikał mnogości argumentów — wycisnę z ultraskomplikowanych węzłów sprawy żydowskiej odpowiedź na jedno jedyne pytanie.

— Czy naród żydowski istnieje?

Na to pytanie odpowiadam **pozytywnie.** Tak jest naród żydowski istnieje, jakokolwiek istnieje w innych zupełnie warunkach, niż narody posiadające swe państwo, lub swoje terytorjum. Ale istnieje niewątpliwie. Były przecież usiłowania sprowadzenia żydostwa wyłącznie do znaczenia religji, wyznania, były próby kompletnej asymilacji żydów, Napoleon I-szy chciał w nich widzieć tylko Francuzów mojrzeszowego wyznania, w naszym XIX w. nie kto inny, jak Stanisław Tarnowski za młodu pisał: „rozumiem, że żyd nie może zostać biskupem krakowskim, ale nie rozumiem dlaczego nie ma być prezydentem Lwowa". Ale nie my, a żydzi dali na to odpowidź wydając z siebie ruch sjonistyczny z jego nostalgją do własnego państwa, własnej siedziby narodowej, utraconej przed dwoma tysiącami lat. I prosze mi wierzyć, że umiem ocenić całe piękno tej nostalgji.

Ta jedna, jedyna odpowiedź, którą wypowiadam nie ja i nie antysemici, lecz sam naród żydowski zwalnia mnie od dyskusji z p. Anonimem na temat antropologji. P. Anonim wzrusza ramionami na naukę o rozróżnianiu ras ludzkich. Nie jestem tego zdania. P. Anonim omija zapewne wystawy hitlerowskie przepełniane wiadomościami o postępie w badaniu ras, ale niech pojedzie na wystawę nauki w Grand Palais w Paryżu. Ci którzy ją urządzali nie lubią doktryn Hitlera. A cały dział eugeniki, jakimże wymownym krzykiem przyznaje Hitlerowi rację. Ale mniejsza o to! Nie będę się wdawał w szczegóły. Nie są mi potrzebne. Trzymam się tej odpowiedzi, którą nam dał sam naród żydowski, po wysiłkach asymilacji, którą się zajmował wiek XIX-sty: **Tak jest jesteśmy narodem.**

Naród ten nie ma państwa, nie ma terytorjum, nie ma wspólnego języka. To wszystko prawda. Ale ma poczucie wspólnoty narodowej solidarności narodowej, ma instynkt narodowy. I prowadzi politykę zgodną ze swemi narodowemi interesami. — To mu wolno. To każdemu narodowi wolno. Ale — zauważcie to co powiem — bo obawiam się, że ta definicja nigdy nie była użyta: każdemu narodowi wolno też i rywalizować z innym narodem, wolno mu nawet staczać wojnę z innym sąsiedzkim narodem Jeszcze w czasach mgły historycznej plemiona wojują o rzeki bardziej rybne, polany o trawach bardziej soczystych lub brzegi morskie. A oto właśnie naród żydowski, który jest narodem, który ma poczucie solidarności, wspólnoty i interesu narodowego jest takim narodem z którym rywalizować i walczyć na sposób w jaki to się praktykuje w stosunkach do innych narodów nie można.

— I to właśnie komplikuje sytuację.

— Dlaczego nie można?

— Naturalnie, że nie można. Nie można z narodem żydowskim wojować na armaty i tanki, bo nie mają oni organizacji państwowej. Nie można wobec nich stosować wojny gospodarczej, celnej, taryfowej, protekcyjnej bo nie mają własnego terytorjum, nie można wreszcie z nimi rywalizować w dziedzinie kulturalnej, bo oto piszą językami ludów wśród których mieszkają i mieszają z ich kulturą kulturę własną.

Na to mi anonim odpowie:

— A poco wogóle wojować, poco wogóle rywalizować. Czy nie można w zgodzie, w spokoju, grzecznie, cicho, kulturalnie....

— Otóż właśnie o to chodzi, że wy jesteście narodem, macie poczucie wspólnoty i solidarności narodowej, czyli rywalizujecie z innymi narodami...

Przerwie mi p. anonim:

— To w nas wyrobiły prześladowania. Bronimy się tylko od prześladowań.

Nie mam zamiaru niczego negować. Proszę mi wierzyć, że lubię czytać historję narodu żydowskiego. Znam Graetza, znam Dubnowa. Lubię literaturę, poezję narodowo - żydowską, nawet ową inwokację do mego miasta rodzinnego: „Wilno,babuniu Ty wielka",— nawet owe melancholijne sztrumf und sztumf jidiszowskiej, t. zn. żargonowej poezji ludowej. Jest taki wierszyk cytowany przez Dubnowa w którym żargon i Nowy Jork składają się na wyolbrzymienie nędzy i tragedji narodu Izraela.— Oczywiście, że naród żydowski jest i był prześladowany, a jako naród inteligentów, intelektualistów, nerwowców odczuwał owe prześladowania całą pełnią swych uczuć i wyrobił w sobie ten typ tragicznego patosu — wylęknięty, wyrozumiały, melancholijny i wybaczający. Wreszcie rozdziera tragizmem swej literatury. Taki Dybuk! Jakiż patos niezrównany!

Prześladowania są. Czasami brutalne, nieludzkie, gwałtowne. Czasami mściwe i zawzięte.

Ale — wybaczy mi p. Anonim, — że znów się powołam na wystawy hitlerowskie, na grafiki statystyczne, które z niezrównaną wyrazistością ilustrują jedną prawdę. Oto te prześladowania miały swoją przeciwwagę w postaci zajęć, któremi naród żydowski się zajmował. Zawsze to były wyłącznie lukratywne zajęcia. Nie mówię oczywiście o Polsce, u nas jest przeludnienie wsi, nędza miast, nędza żydów. Ale w Niemczech, na zachodzie. Coprawda tamtejsi w dawnych czasach ministrowie Poniatowscy zabraniali kupować ziemię, nie żołnierzom jak nasz, ale żydom, więc są oni usprawiedliwieni, że nie mają żydów - chłopów. Ale nie mają także żydów - robotników, albo bardzo mało, procent żydów wśród zawodów pracujących ciężko, a źle opłacalnych jest minimalny. A im bardziej lukratywny zawód tem większy udział żydów, zupełnie niewspółmierny do ich absolutnej ilości w danem państwie. W adwokaturze berlińskiej już ich była większość, a wysoka finansjera przypominała polskie pod tym względem stosunki.

A więc są przyczyny, motywy dla rywalizacji z narodem żydowskim. I jest **z ich strony** poczucie odrębności narodowej, narodowej wspólnoty i solidarności. I stoimy wobec niemożności stosowania tych metod rywalizacji, które są używane pomiędzy narodami o własnych państwach, czy własnych chociażby terytorjach. **Cat.**

P.S. Wreszcie kilka słów odpowiedzi **osobistej**, ponieważ p. Anonim na to właśnie sprawy nacisk kładzie. Pisze nawet: „antysemitą był Pan pewno zawsze, antysemitą czynnym stał się Pan od niedawna". Być może. Przyznam się, że kiedy podczas ostatnich wyborów cała wileńska prasa żydowska rzuciła się na mnie solidarnie ze wściekłością, z zajadłością z oszczerstwami i kalumnjami, aby utrącać moją kandydaturę, a popierać kandydatury birkenmajerowskie to w moich uczuciach górowało zdziwienie. Bo zawsze byłem przeciwnikiem asymilacji żydów, zawsze byłem za wyodrębnieniem wpływów żydowskich, ale nie propagowałem nigdy walki czynnej z żydami. Nie jestem zwolennikiem przeniesienia hitlerowskich sposobów zwalczania żydów na grunt polski, chociaż zasadę rasizmu uważam za logiczną. Natomiast bronię naszej polityki zagranicznej przed żądaniem, które jej stawia cała prasa żydowska, pół i ćwierć żydowska, aby zamiast służyć polskiej racji stanu służyła interesom żydowskim, czy choćby obronie żydów przed Hitlerem.

Na Dalekim Wschodzie ciągle groźnie

Ewakuacja obywateli japońskich z terenu koncesji

SYTUACJA WOJSKOWA

SZANGHAJ. Pat. Wojska chińskie posunęły się wzdłuż kolei Hankau — Pekin i osiągnęły Nankaowan, na pół noc od Lian - Hsiang. Miejscowość ta została zajęta wczoraj, przyczem nie nawiązano kontaktu z wojskami japońskiemi, których straże przednie znajdują się na południe od Szan - Sin-Tien Dywizja 38, która ucierpiała w Tientsinie podczas walk w końcu lipca, opuściła pozycje jakie zajmowała wzdłuż linji kolejowej Tien-Tsin — Hukou. Zastąpiły ją nadeszłe nowe oddziały wojsk chińskich.

MOŻLIWOŚĆ ZERWANIA STOSUNKÓW PRZEZ CHINY

TOKIO. Pat. Agencja Domei charakteryzuje w następujący sposób sytuację w Nankinie.

Ciang - Kaz - Szek i Wange -Czyng Wei zdają sobie doskonale sprawę z siły Japonji i dlatego nie chcą zaostrzać sytuacji, ale Wange - Czang - Hai minister spraw zagranicznych nie przewidział możliwości rozwoju wypadków wywołanych incydentami, do których nie przywiązywał większej wagi.

Kiedy Czang - Kai - Szek powrócił z Kulingu do Nankinu stanął wobec rozłamu w rządzie, którego część dążyła do wojny wówczas gdy umiarkowane koła rządowe reprezentujące główne sfery finansowe pragnęły uniknąć starcia z Japonją. Szang - Kai - Szek uległ jednak wpływom kół dążących do wojny i w swej deklaracji z 19 lipca wyrażał decyzję sprzeciwienia się Japonji.

Korespondent dziennika „Asahi" twierdzi, że zarówno bawiący w Europie wiceprzewodniczący egzekutywy rządowej Kung jak i przedstawiciele dyplomatyczni Chin za granicą zalecają rządowi polubowne załatwienie konfliktu. Czang - Kai - Szek posunął się jednakże zbyt daleko, by obecnie wycofać się z zajętego stanowiska. Rząd nankiński oczekuje bardzo wiele od rozmów z japońskim ambasadorem Kawagoe.

Zdaniem wszystkich cudzoziemskich obserwatorów istnieją poważne możliwości zbrojnego starcia pomiędzy wojskami chińskiemi i japońskiemi wobec posuwania się na północ wojsk rządu nankińskiego.

Korespondent dziennika „Asahi" przewiduje możliwość wypowiedzenia wojny przez Chiny, lub zerwania stosunków dyplomatycznych z Japonją w połowie sierpnia.

CO MOWI MIN. HIROTA

TOKIO. Pat. Minister spraw zagranicznych Hirota odpowiadając na interpelację oświadczył, iż rząd postanowił przyjść z pomocą rodzinom obywateli japońskich, którzy zginęli podczas krwawej masakry Japończyków w Tung - Czau. Korespondenci pism japońskich w Pekinie donoszą, iż uszło z życiem z Tung - Czau tylko 163 obywateli japońskich i koreańczyków. Zamordowano 172 Japończyków. W tym gromadnym mordzie brało udział przeszło 5 tysięcy żołnierzy i policjantów chińskich. Garnizon japoński, który liczył zaledwie 100 ludzi bronił się w koszarach 30 godzin do chwili nadejścia posiłków.

ZACZEPNA POSTAWA CHINCZYKÓW

TOKIO. Pat. Agencja Domei: donosi: Według wiadomości z Hankau i Szanghaju wszyscy japończycy mieszkający w dolinie rzeki Jang-Tse zostali ewakuowani w obawie powtórzenia się wypadków jakie zaszły w Tung - Czao.

Sytuacja w Hankau jest bardzo naprężona. Koncesję japońską otacza około 10.000 żołnierzy chińskich.

Bojkot gospodarczy Japończyków został wzmocniony. Korespondent dziennika „Asahi" donosi, że wielu Chińczyków rozstrzelano lub aresztowano za utrzymywanie stosunków lub zawieranie tranzakcyj handlowych z Japończykami.

Wokoło koncesji japońskiej Chińczycy umieścili działa i karabiny maszynowe. W ciągu dnia wczorajszego opuściło Hankau przeszło 500 kobiet i dzieci japońskich udając się do Szanghaju. Pozostali jeszcze w koncesji Japończycy mają opuścić Hankau do dnia 9 sierpnia. Wszyscy mieszkańcy koncesji zostali skoncentrowani na terenie należącym do japońskiego towarzystwa okrętowego.

Według komunikatu admiralicji japońskiej, sytuacja w Hankau staje się coraz bardziej poważna. Wszystkie połączenia pomiędzy koncesją japońską a chińskiem miastem zostały przerwane, ale wojskowe władze japońskie zapewniły ochronę mienia i życia obywateli japońskich.

ROZMOWY PREMJERA KS. KANOE

TOKIO. Pat. Po zakończeniu posiedzenia izby reprezentantów, premjer ks. Kanoe przeprowadził szereg rozmów z przedstawicielami różnych ugrupowań poselskich.

W rozmowach tych podkreślił premjer stanowczy zamiar rządu japońskiego rozwiązania zagadnienia w Chinach północnych zgodnie z życzeniem izby reprezentantów, wyrażając równocześnie nadzieję, że wszystkie ugrupowania polityczne stworzą jednolity front narodowy, celem obrony interesów ojczyzny.

SYTUACJA W HANKAU

SZANGHAJ. Pat. Władze japońskie w Szanghaju zaprzeczają kategorycznie wiadomości, jakoby koncesja japońska Hankau przekazana została władzom chińskim.

Agencja Domei stwierdza w tej sprawie, że konsul japoński w Hankau zażądał jedynie od władz chińskich zagwarantowania posiadałości japońskich w tem mieście dodając, że ewakuacja obywateli japońskich z Hankau przedsięwzięta skutkiem obawy ataków chińskich na koncesję japońską zakończona zostanie w dniu dzisiejszym.

Japońskie władze konsularne nie opuszczą swych posterunków. Do wydania zarządzenia o ewakuacji przyczynił się również bojkot stosowany przez Chińczyków i uniemożliwiający egzystencję obywateli japońskich.

* * *

TOKIO. Pat. Wszyscy obywatele japońscy, przebywający w Nankinie wyjadą jutro do Szanghaju. W mieście pozostanie jedynie personel ambasady i konsulatu generalnego, oraz członkowie biura attache morskiego i kilku dziennikarzy.

HANKOU. Pat. Rząd japoński rozkazał, by oddziały japońskie wycofały się z Hankou do południa dnia jutrzejszego. Większość mieszkańców koncesji japońskiej już wyjechała. Ci, którzy jeszcze pozostali, opuszczają miasto w dniu dzisiejszym. Władze chińskie obejmują tymczasową władzę tych koncesyj.

Bomby hiszpańskie lecą na obce statki

Anglicy, Francuzi, Włosi pod gradem bomb i kul

PARYŻ. Pat. Statek brytyjski „British Corporal" znajdował się w odległości 35 km. od Algieru, kiedy został zaatakowany przez 3 samoloty hiszpańskie. Na statek rzucono około 40 bomb, które jednak go nie trafiły. Kapitan statku rozkazał załodze skryć się pod pokładem. Samoloty obniżyły lot i z nieznacznej wysokości ostrzeliwały mostek kapitański, a następnie cały pokład, nikogo na szczęście nie raniąc. Parowiec wiózł transport benzyny z Persji do Anglji i mógł podczas ostrzeliwania wylecieć w powietrze.

Następny wypadek ostrzeliwania statku wydarzył się tegoż dnia o godz. 6-ej pp. Parowiec francuski „Djebel Amour" został napadnięty przez samolot, który go ostrzeliwał z karabinu maszynowego, dając przeszło 100 strzałów, które na szczęcie nikogo nie trafiły.

Wreszcie został zaatakowany nieco później w pobliżu miejsca gdzie wydarzyły się dwa poprzednie incydenty, — parowiec włoski „Mongola". Na pokład statku rzucono dwie bomby. Kapitan statku został ciężko ranny odłamkiem bomby w płuca. Obserwator holenderski komitetu nieinterwencji do znał złamania ręki, kiedy powstała panika po rzuceniu bomb przez samoloty.

Dwa wojskowe samoloty francuskie z Algieru udały się w pościg za napastnikami, nie zdołały jednakże ich odnaleźć.

Incydenty te wywołały wielkie wrażenie w Algierze. Delegaci załóg marynarki handlowej oświadczyli, że wydali polecenie, by załogi statków odmawiały wyjazdu na morze bez eskorty.

KAPITAN WŁOSKIEGO STATKU ZMARŁ Z RAN

ALGER. Pat. Franco Solari kapitan włoskiego statku „Mongola" ranny podczas wczorajszego ataku samolotowego zmarł dziś o godz. 7-ej rano. Stan zdrowia obserwatora holenderskiego Bruni'ego jest zadawalający. Jak wiadomo, Bruni złamał sobie rękę szukając schronienia przed eksplodującą bombą na pokładzie „Mongoli".

CZYJE SAMOLOTY BOMBARDOWAŁY?

LONDYN. Pat. Brytyjski generalny konsul w Algierze stwierdza w raporcie przesłanym admiralicji w Londynie, że samoloty, które zaatakowały wczoraj statek „British Corporal" należały do powstańców. Na skrzydłach atakujących samolotów umieszczony był ciemno granatowy krzyż świętego Andrzeja.

W dniu wczorajszym złożył w sprawie tego incydentu w Palmie na Majorce energiczny protest brytyjski admirał dowódca trzeciej eskadry krążowników.

Ze źródeł powstańczych donoszą natomiast, że po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono niezbicie, **że trzy statki zostały w dniu wczorajszym zatakowane w pobliżu zatoki Algierskiej przez samoloty rządowe. Lotnicy powstańczy nie dokonywali w tym dniu żadnych wogóle lotów nad morzem.** W Salamance panuje wielkie wzburzenie, ogólnie wskazują tu na fakt że ilekroć ataku dokonają samoloty rządowe, tylekroć jest mowa o nieznanych sprawcach.

NA STR. 2-ej.

KAROL: — BEZTROSKIE DNI W ŁAŃCUCIE.

NA STR. 3-ej.

RUNO LEŚNE MOŻE BYĆ ZŁOTEM RUNEM.
CAT.: NOTATKI POLEMICZNE.

NA STR. 5-ej.

ŻW.: — TAJEMNICA HOTELU „GDYNIA".

Obowiązek zatrudniania uczestników walk o niepodległość

„Dziennik Ustaw" (nr. 59) umieszcza ustawę o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość. Osoba, odznaczona krzyżem lub medalem niepodległości, oraz osoba nieodznaczona, która udowodni czynny udział w walkach o niepodległość — przy równych kwalifikacjach zawodowych ma pierwszeństwo przy obsadzaniu stanowisk w urzędach, przesiębiorstwach i zakładach państwowych i samorządowych, oraz przedsiębiorstwach i zakładach przez państwo subwencjonowanych lub koncesjonowanych.

Ponadto każde przedsiębiorstwo i zakład pracy, niezależnie od tego czy jest własnością państwową, samorządową, czy prywatną, ma obowiązek zatrudnić na każdych 33 pracowników conajmniej jedną osobę, posiadającą wspomniane wyżej warunki, poszukującą pracy, zdolną do niej i skierowaną przez urząd lub instytucję pośrednictwa pracy.

Obowiązkowi temu podlega także każdy pracodawca, prowadzący roboty sezonowe, budowlane, ziemne, kolejowe, wodne i t.d.

Zaopatrzenie ze skarbu państwa służy osobie, posiadającej warunki wspomniane wyżej, która utraciła conajmniej 50 proc. zdolności do zarobkowania lub przekroczyła 55 rok życia, wdowie po takiej osobie rodzicom osoby zmarłej, o ile nie otrzymują żadnego zaopatrzenia z funduszów publicznych.

—::—::—

500 osób przesłuchano w sprawie dygnitarza skarbowego i b. posła Idzikowskiego

Jak się dowiadujemy, dopiero w tym miesiącu zakończone zostanie śledztwo w sprawie afery byłego dyrektora departamentu podatkowego ministerstwa skarbu Michalskiego i prezesa organizacyj rzemieślniczych posła Idzikowskiego. Śledztwo w tej sprawie trwało zgórą trzy lata. Śledztwo obejmuje 12 tomów, zawierających kilka tysięcy stron. W toku śledztwa przesłuchano zgóra 500 świadków.

Opracowanie aktu oskarżenia powierzono wiceprokuratorowi do spraw zleconych Marcinkowskiemu. Opracowywanie aktu oskarżenia zajmie kilka tygodni czasu. Przed miesiącem grudniem nie należy oczekiwać wyznaczenia terminu tej sensacyjnej rozprawy.

Echa Nowosielec

Dn. 6 bm. w Sądzie Apelacyjnym miała odbyć się sprawa działaczy ludowych powiatu sosnowieckiego Stefana Bombika i Stanisława Kępy, oskarżonych o pochwalanie rezolucji, jaka zapadła w Nowosielcach w roku ubiegłym, a w której chłopi w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza domagali się m. in. powrotu Witosa w najżywotniejszym interesie państwa.

Za tego rodzaju czyny prokuratura na terenie prawie całego kraju wytaczała procesy karne, jednakże sądy uniewinniały dotąd oskarżonych, nie znajdując w tem cech przestępstwa.

I w tym wypadku Bombika i Kępę uniewinniono. Jednak urząd prokuratorski założył apelację do drugiej instancji.

W ostatniej chwili prokuratura zrzekła się popierania apelacji.

Zjazd sekcji wójtów

Podawaliśmy już wiadomość o mającej powstać przy Związku Gmin Sekcji Wójtów. Obecnie dowiadujemy się, że sprawa ta posunięta jest już organizacyjnie bardzo daleko i na jesieni zwołany będzie do Warszawy Zjazd Wójtów z całej Polski, na którym to Zjeździe wybrane zostaną władze Sekcji. Sekcja ta będzie rządzić się własnym regulaminem mając za zadanie zabierać głos w aktualnych sprawach samorządu i współpracować z instytucjami reprezentującemi samorząd.

Beztroskie dni w Łańcucie

(Od specjalnego wysłannika „Słowa")

Księżnę Marynę ugryzł jakiś komar, więc dobry mężulek zakrzyknął, że musi ratować jej życie i pędzić do apteki. Razem z ordynatem zdjęli marynarki i w rozchełstanych koszulach poszli piechotą na rynek.

W aptece dano oczywiście cynkowej maści, księżna posmarowała nią ranę i po minucie zapomniała o wszystkiem.

SPÓŹNIONE PORZĄDKI

Widząc księcia na rynku policja puknęła się w to miejsce, gdzie powinna być głowa i rzuciła się tarmosić mieszkańców, grozić dożywotniem więzieniem w razie nienatychmiastowego użycia miotieł. Mrucząc, że nie daje się im nawet w dnie powszednie próżnować, wypucowały żydy nieco miasto. Ale Łańcut nawet wyszorowany, wygląda brudniej od ustępu w Niemczech.

BEZ KONWENANSÓW

Księżna Maryna i pani Kozieł - Poklewska biegają po klombach, ciągają się za ręce, książę tylko w koszuli z krótkiemi rękawami łapie gości po parku i fotografuje, z ordynatem klepią się po plecach.

Z Wersalu Marja Antonina wyjeżdżała na lato do Petit Trianon i z Łańcuta na największe upały hrabina Potocka przenosi się do Julina — dworku myśliwskiego pod Leżajskiem.

Pacckardem, który jest niemniej szym antykiem, niż kareta, którą przyjechali z dworca, udali się księstwo do Julina — 20 klm. szosy, któraby nawet „człowieka śmiechu" przyprawiła o grobowy wyraz twarzy. Julin jest mały, zręczny i ładny. Przyjemnie byłoby mieć taki mająteczek i żyć w nim cichutko, spokojniutko, beztrosko.

ZABAWY

Pani Kozieł Poklewska zorganizowała bal maskowy; z chwilą odesłania lwowskich wirtuozów i kontentowania się pałacową orkiestrą — tańce udają się wybornie, przed 2-gą w nocy nikt nie idzie spać.

W bridża grywają w bocznych salonach. Ks. Kentu zagląda celebrującym przez ramiona do kart, ale sam nie siada do stolika. Uważa lato za niestosowny sezon.

Przejażdżki powozami są bardzo gustowane.

ACH TE KĄPIELE!

W Łańcucie są wszystkiego cztery studnie i mają okropną wodę. Nieraz kopano już do 150 metrów głębokości i wody nie znajdywano.

Pałac ma wodę sprowadzaną rurami z Hanslówki, z gór o 20 parę kilometrów. Jest to dobra, zdrowa woda. Otóż hrabia Alfred udziela miastu codzień przez parę godzin swej wody. U hydrantów hanslowskich na rynku stoją wtedy ogonki z wiadrami.

Teraz ludzie stoją, ale wody nie ma. Ogrody pochłaniają dużo wody, a tu jeszcze goście kąpią się masowo. Każdy apartament w pałacu ma oddzielną łazienkę.

Stara żydówka narzeka:

— I poco ta Maryna się znów kąpie. Przecie dopiero dwa lata jak wyszła zamąż. Przed ślubem chyba się wykąpała!

POLEWANIE ULIC

Magistrat zafundował beczkę do polewania ulic. Dziureczki są maleńkie, woźnica popędza konia, bo wody jest mało, w rezultacie przejeżdżająca beczka wzbija tumany kurzu, spryskuje ulicę tyle co dobra praczka koszulę przed wyprasowaniem. Ale burmistrz miasta z dumą spogląda na beczkę i mówi:

— Mamy i ją też i motopompę w straży ogniowej, można już zakładać u nas uniwersytet.

BEZ BLAGI

Miasteczko i pałac to dwa odrębne światy. Większa jest różnica po jednej i drugiej stronie muru, niż między fermą argentyńską i pólkiem Chińczyka. To też ks. Kentu szczerze i bez silenia się na komplementy woła co chwila:

— Very beautiful!

Po tamtej stronie muru oczywiście.

Karol.

Przed Zjazdem Legjonistów

Atak lewicy legjonowej na płk. Koca

MIN PONIATOWSKI TEŻ...

W sobotę wieczorem wyjeżdżają do Krakowa na zjazd legjonistów członkowie rządu: premjer Składkowski, wicepremjer Kwiatkowski, ministrowie Beck, gen. Kasprzycki, płk Ulrych i Poniatowski, a pozatem szereg wiceministrów. Jedzie też oczywiście marszałek Śmigły, którego przemówienie na Błoniach jest oczekiwane z największem napięciem.

W dniu wczorajszym zaczęli przybywać do Krakowa grupami uczestnicy zjazdu legjonistów. Przewiduje się, że na zjazd przybędzie przeszło 5 tysięcy legjonistów. Z wybitnych osobistości przyjadą między innemi wszyscy członkowie rządu b. legjoniści.

CZY PRZYJEDZIE PUŁK. SŁAWEK

Powszechne zainteresowanie skupia się wokół pytania, czy przybędą także gen. Sosnkowski i p. Sławek, który bawi obecnie w swej posiadłości w Raciwicach. W kołach legjonowych przewiduje się, że przyjadą wszyscy, ponieważ rozkaz komendy nr. 10 wzywa do obowiązkowego udziału w zjeździe.

PRZEMÓWIENIE MA BYĆ KRÓTKIE

„Goniec Warszawski" pisze:

„Przemówienie marsz. Śmigłego będzie — jak słychać — krótkie — trwające najdalej pół godziny, będzie przedewszystkiem hołdem złożonym Józefowi Piłsudskiemu i przeszłości, a zakończone akordem nawołującym do spełnienia obowiązków, jakie narzuca dzisiejsza chwila.

Nie mniej zjazd niedzielny posiada swą wagę w naszych warunkach życia publicznego. Obóz legjonowy jest środowiskiem, które dzierży władzę w ręku i decyduje o kierunku polityki polskiej. Z obozu legjonowego wyszła inicjatywa dokonania zespolenia społeczeństwa: rzucono ją 24 maja ub. r. w przemówieniu marsz. Śmigłego na zebraniu komendantów okręgów Związku legjonistów; wykonanie zadania powierzono głównemu komendantowi Związku płk. Kocowi.

Od wystąpienia płk. Koca mija prawie pół roku. O ile dotychczasowe dyskusje na temat akcji, ideologji i organizacji Ozonu toczyły się w środowiskach myśli politycznej poza obozem legjonowym, o tyle teraz w łonie samego obozu zaczyna się coraz ostrzejsza walka ideowa — powiedzmy — o dziedzictwo ideowe po Józefie Piłsudskim".

CZY MOŻE DOJŚĆ DO WYSTĄPIEŃ „LEWICY LEGJONOWEJ"

W ramach oficjalnych nie są przewidziane żadne przemówienia poza mową marszałka Rydza - Śmigłego. ŻADNYCH DYSKUSYJ NIE BĘDZIE. Natomiast można się spodziewać toastów podczas obiadów żołnierskich o charakterze politycznym.

Kto zechce zabrać głos?

W kołach t. zw. lewicy legjonowej panuje wielkie niezadowolenie, z powodu posunięć politycznych ostatniego roku, które zmieniło się w ostatnich dniach, w ostre ataki na płk. Koca, O. Z. N., Kościół. „Front Robotniczy" p. Moraczewskiego wydał osobny numer poświęcony „sytuacji politycznej w związku ze zjazdem legjonistów". W numerze tym znajdujemy głosy Jędrzeja Moraczewskiego, Wacława Sieroszewskiego (przeciwko metr. Sapieże), Stef. Szwedowskiego, J. Szuriga i innych. — Moraczewski woła: „Nie przekreślać Komendanta". A obok zacytowano zdania J. Piłsudskiego o walce stanowej w Polsce, przeciw ustrojowi kapitalistycznemu i t. d.

Analogiczną akcję podjęło „Czarno na białem" i „Krakowski Kurjer Wieczorny".

Są to głosy tej części „naprawy", która w przeciwieństwie do woj. Grażyńskiego nie zgłosiła akcesu do Ozonu. Należy jednak raczej wątpić, czy głosy te odezwą się na dzisiejszym Zjeździe. Zależeć to będzie od mowy marszałka Śmigłego.

Wszyscy jej oczekują.

Proces Doboszyńskiego

odbędzie się w Przemyślu

Wedle pogłosek ma być obecnie rozważany w Sądzie Najwyższym projekt przeniesienia procesu inż. Adama Doboszyńskiego na teren lwowskiego sądu apelacyjnego, przyczem jako najodpowiedniejszy ze względów natury technicznej jest brany pod uwagę Sąd Okręgowy w Przemyślu.

Okólnik min. Poniatowskiego

przedmiotem obrad Rady Ministrów

Pisma warszawskie podają, jakoby miało być zwołane posiedzenie Rady Ministrów w sprawie słynnego okólnika z dnia 17 marca „Czas" pisze:

Jak wiadomo sprawa słynnego okólnika min. Poniatowskiego w sprawie nabywania ziemi przez rolników uległa zawieszeniu i stała się przedmiotem badań czynników rządowych. Ze strony kół naprawiacko - lewicowych starano się całą sprawę zbagatelizować i przedstawić ją wyłącznie jako taktyczny manewr wymierzony ze względów politycznych w osobę min. Poniatowskiego. Równocześnie zaczęto lansować pogłoski, jakoby okólnik ów był całkowicie uzgodniony z Min. Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckim.

Tego rodzaju pogłoskom całkowicie zaprzecza jednak fakt, iż sprawa wciąż jeszcze nie znalazła właściwego rozwiązania. Mówi się iż okólnik napotyka w łonie rządu na poważne zastrzeżenia. Mówi się również, iż w najbliższym czasie wejdzie on pod obrady Rady Ministrów.

—o—

Awanse pracowników państwowych obejmą niższe grupy uposażenia

Przyjmując delegację Ogólnego zrzeszenia pracowników państwowych i samorządowych, prezes Rady Ministrów oświadczył między in., że awanse pracowników państwowych przeprowadzone będą w terminie normalnym, którym będzie 1 stycznia 1938 roku.

Awanse obejmą głównie pracowników niższych i średnich grup uposażenia.

Wszelka poprawa bytu pracowników państwowych będzie musiała być uzależniona od sytuacji budżetowej, przyczem w każdym razie będzie ona przeprowadzona od dołu.

Uregulowanie sprawy specjalnego podatku w odniesieniu do kolejarzy będzie zależało od sytuacji finansowej P. K. P.

Delegacja uzyskała też zgodę na udzielenie Ogólnemu zrzeszeniu do zaopinjowania projektów ustawy uposażeniowej i emerytalnej jeszcze przed wniesieniem ich do izb ustawodawczych.

Rada Naczelna Stron. Narodowego odbędzie się 27 sierpnia

W dniu 15 sierpnia, z okazji rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego, odbędą się, jak wiadomo, w różnych okolicach kraju koncentracje członków Stronnictwa Narodowego.

W dwa tygodnie po tych uroczystościach, 27 b.m. odbędzie się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa, na którym powołany będzie nowy zarząd główny na kadencję dwuletnią.

Na zjeździe omawiana będzie obecna sytucja polityczna. W dyskusji, która się wywiąże, znajdą niewątpliwie odzwierciadlenie prądy, nurtujące w łonie organizacji.

Najpoważniejszym kandydatem na prezesa Zarządu Głównego jest dr. Tadeusz Bielecki, bawiący obecnie na wywczasach w Kosowie, gdzie przebywa również od pewnego czasu Roman Dmowski. Bielecki był dotąd wiceprezesem zarządu i kierownikiem organizacyjnym Stronnictwa, a od czasu ustąpienie sen. Joachima Bartoszewicza pełnił także zastępczo funkcje prezesa Zarządu Głównego.

—::—::—

ROZMOWY ANGIELSKO - WŁOSKIE

Ambasador sir Eric Drummond (u góry) przeprowadzi rozmowy z min. spr. zagr. Włoch, hr.Ciano, na temat ugruntowania stosunków politycznych między obu państwami

Jeszcze jeden kawalarz

Krzyża Niepodległości

W lipcu br. w Sądzie w Końskich odbył się ciekawy proces o podłożu histopoilt. przeciwko bojowcowi z r. 1905 Edw. Niwińskiemu z oskarżenia burmistrza m. Końskich Stefana Jaroszyńskiego.

Edw. Niwiński — katorżnik, skazaniec polityczny, po powrocie z Syberji w r. 1936 zarzucił Stefanowi Jaroszyńskiemu, że tenże nieprawnie nosi Krzyż Niepodległości z Mieczami, że do PPS w 1905 r. nie należał i td.

Przewód sądowy, potwierdził stawiany zarzut, a jednocześnie, wykazał, że burmistrz m. Końskich Stefan Jaroszyński był w latach 1905 — 1909 na usługach rządu carskiego.

Oprócz świadków bojowców z owych czasów, zarzucających na sądzie St. Jaroszyńskiemu, haniebne czyny — w dużej mierze przyczyniły się do przeprowadzenia dowodu prawdy akta z archiwum dawnych sądów i akta z Kapituły Krzyża Niepodległości.

Zebrana licznie publiczność rozpraw wysłuchała świetnych, ze swadą i wielką znajomością ruchu rewolucyjnego wygłoszonych przemówień adwokatów B. Fichny i Z. Lindemana.

Wyrok uniewinniający Edw. Niwińskiego, a obciążający kosztami sądowemi Stefana Jaroszyńskiego, publiczność powitała gromkiemi oklaskami.

Zebrane tłumy na ulicach miasta w liczbie ponad 2000 osób urządziły wychodzącemu z Sądu Stefanowi Jaroszyńskiemu „kocią manifestację", tak że musiał on się pod ochroną policji salwować ucieczką.

Sąd wyrok właściwy na carskiego szpicla i prowokatora wydał, teraz opinja oczekuje posunięć ze strony władz samorządowych i państwowych.

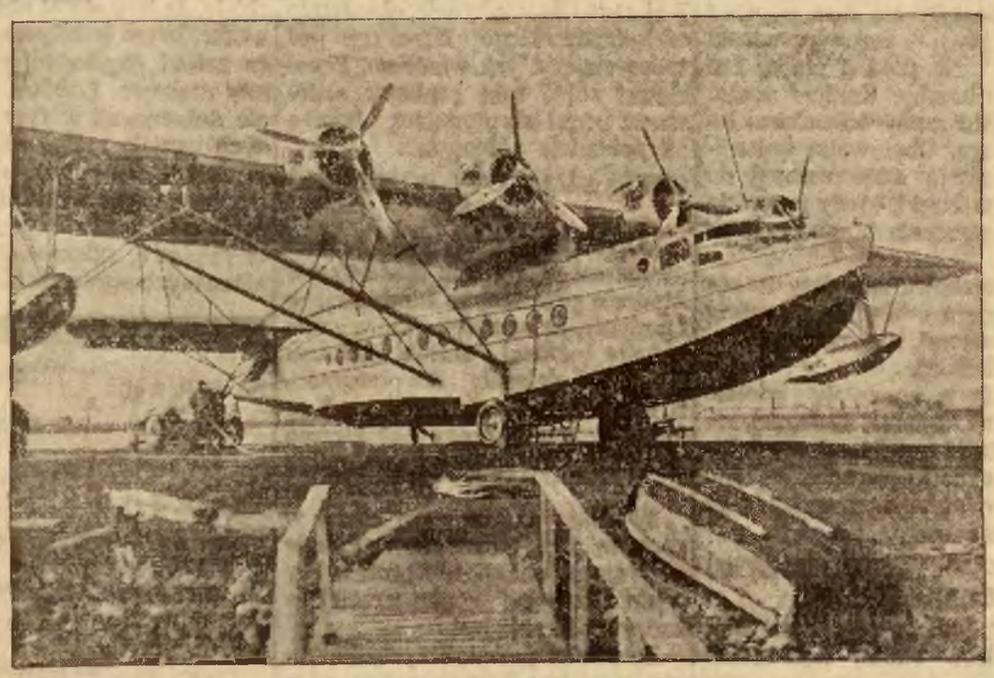

KATASTROFA LOTNICZA W AMERYCE. Niedaleko panamskiego miasta Colon odnaleziono w morzu szczątki samolotu, kursującego miedzy Miami a Buenos Aires. Na zdjęciu samolot przed startem do ostatniej podróży, która zakończyła się katastrofą.

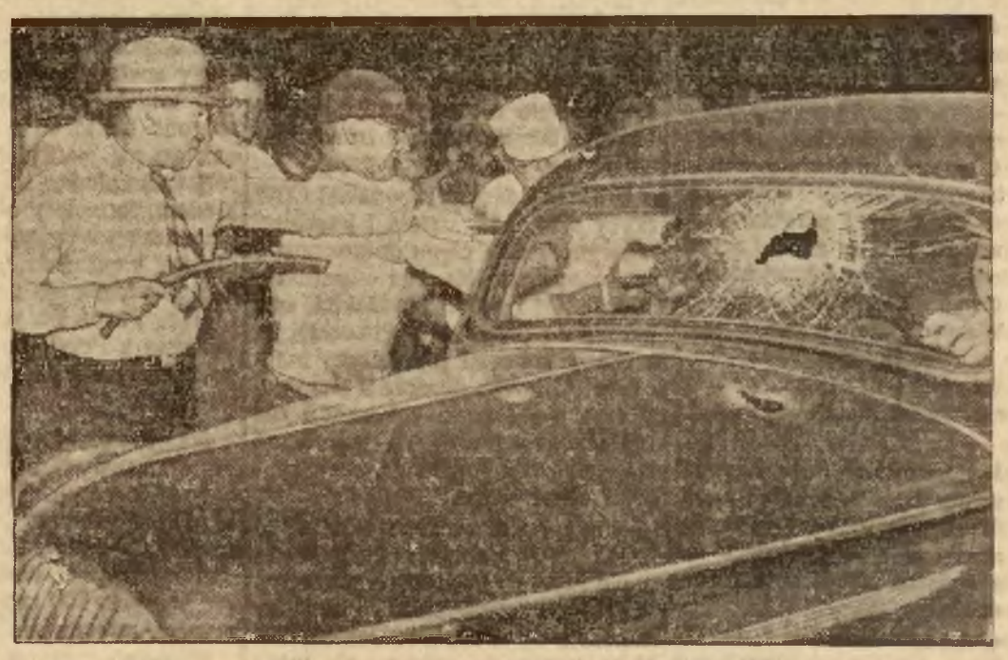

NIE CHCĄ WIĘCEJ STRAJKOWAĆ W Cleveland (Ohio USA) robotnicy ustosunkowani lojalnie do pracodawców, wzięli górę nad strajkującymi. Kierownikowi akcji strajkowej wybito szybę w samochodzie

T. RALPH

Nie będę grał w bridża

Nie, nie gram w bridża i otwarcie to wyznaję, chociaż zdaję sobie sprawę, że wyznanie, iż ukradłem srebrną łyżkę mniejby mi zaszkodziło w oczach bliźnich, aniżeli ten fakt. Pewne przestępstwa ulegają jak wiadomo przedawnieniu, ale kto nie gra w bridża pozostanie po wieczne czasy pogardzany i lekceważony. W towarzystwie ludzi nie ma czego szukać.

Dlaczego nie uczę się gry w bridża? Przyznaję, że to jest pewne pozerstwo na oryginalność. Chcę w jakiś sposób wyróżnić się z pośród szarego tłumu i mam ku temu tylko tę jedną możliwość: nie grać w bridża. Jeśli się bowiem dzisiaj na pytanie: „czy pan gra w bridża?“ — odpowie zwyczajnem nie, to ludzie gapią się na człowieka, tak jak na Kolumba, gdy odkrył Amerykę, albo na Galileusza, gdy z uporem dowodził: „a jednak ona się porusza“.

Muszę przyznać, że nam poszukiwaczom oryginalności z roku 1937 jest łatwiej niż tym dawniej. Aby nas podziwiano nie musimy opływać świata dookoła, ani dokonywać trudnych, męczących badań. Nam wystarczy, że nie gramy w bridża, aby się wyróżnić spośród wielkiej szarej masy.

Stosując moją abstynencję bridżową, wziąłem jednocześnie na siebie obowiązek ascetycznego życia. Dawniej można było poznać kobiety podczas tańca, przy herbacie i rozmówkach o literaturze pięknej. To minęło już bezpowrotnie. Dziś wszystko koncentruje się przy zielonym stoliku. Kobiety kochają między pierwszą,a drugą „partją“, a jedynie od dobrej gry zależy, kto u nich wygra robra. Uwodzicielski bóg Amor przybrał postać waleta kierowego, a jego strzały składają się z t. zw. „nadróbek“. Mianowicie nasze panie doszły wreszcie do wniosku, że miłość jest hazardem i dlatego odrazu grają w bridża, gdzie przynajmniej są reguły i Culbertson i gdzie można zmienić partnera wedle upodobania.

Dawniej, gdy mężczyzna pojawił się na horyzoncie, panie zadawały sobie pytanie „czy to jest partja?“ Dzisiaj pytają: „czy zagra pan partyjkę?“ Dawniej mówiły „ale panu nie wolno grać ze mną“, dzisiaj mówią: „ale pan ze mną zagra prawda?“ Dawniej kobiety szukały partnera na całe życie, dzisiaj na dwie godziny i w tym nowym porządku rzeczy nie mogę znaleźć dla siebie miejsca. Pochodzę z czasów, kiedy ludzie przywiązywali znaczenie do tego, aby u kobiety nie być czwartym, czwartym do bridża. A partnerki nie chcę wylosowywać.

Jestem mianowicie nieuleczalnie staromodny. Nie mam ochoty wciskać się w świat, gdzie małżeństwa rozdzielają się od zielonego stolika i łoża i gdzie podstawą szczęśliwości jest impas.

Wiem, że mój anachronistyczny upór nie ma sensu i że między mną a kobietą wyrośnie jak wysoki mur, zielony stolik. Mimo to jednak nie zostanę nigdy zapalonym bridżystą. Będę czekał cierpliwie, aż znowu atut będzie serce, a nie as kierowy.

Będę czekał dopóki nie wrócą te miłe czasy, kiedy najważniejsze rzeczy wycinało się kozikiem na korze, a nie notowano w bloczku bridżowym. Nie będę się bawił w licytację miłosną. Nie chcę leżeć bez trzech, ani bez dwóch ani bez jednej!

Hamletowskie „grać albo nie grać“ rozstrzygnąłem negatywnie i w tem moja wygrana.

Przeł. Wel.

W POZNANIU
„SŁOWO“
nabyć można w następujących punktach sprzedaży:
przy Esplanadzie
„ Kinoteatrze „Słońce“
„ Bibljotece Raczyńskich
„ Muzeum Wielkopolskiem
„ Hotelu Bazar
vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek)
przy ul. Pierackiego
„ Banku Cukrownictwa
na rogu Długiej i Półwiejskiej
„ „ Kramarskiej i Rynkowej
„ „ Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego
„ „ Przecznej i Alei Marszałka Piłsudskiego.

Runo leśne
może być złotem runem

BOGACTWA RUNA LEŚNEGO

Gdy wybieramy się — skoro świt— na borowiki, — gdy kupujemy na rynku garczek czernic czy poziomek, gdy wytrząsamy z szyszki szczyptę nasion na dłoń,by puścić je potem na wiatr, nie myślimy, że te skromne grzyby, czy jagody można uznać za jedno z ważnych naszych bogactw naturalnych. A jednak tej obfitości grzybów, jagód, ziół leczniczych, nasion drzew iglastych, tego wszystkiego, co w języku fachowców zwie się runem leśnem, nie należy lekceważyć. Zważmy duży obszar lasów, jakie szumią po naszych Ziemiach, przypomnijmy tradycyjne wdrożenie do eksploatacji runa naszej ludności wiejskiej, owe umiejętne, a wnikliwe oczy kobiet wiejskich, umiejących w mig zorjentować się w gąszczu i odszukać wychylającego się z pod mchu borowika, owe szybkie, wprawne ręce w mig napełniające garnek borówkami, a zrozumiemy, że płody leśnego runa i umiejętność jego zbierania stanowią wartość, która ma duże znaczenie gospodarcze.

Na pierwszem miejscu wśród tych płodów należy postawić grzyby.

OD MEKSYKU DO CHIN

Zapewne największą ilość grzybów zjadamy na miejscu — nie da się tego uchwycić w żadne cyfry i porównania. Ale zagranicę wywozimy grzybów wcale pokaźne ilości. W roku 1936 z czterech Północno - Wschodnich Województw wywieźliśmy około 300 tysięcy kg. **na sumę przeszło pół miljona złotych.** Spis krajów, które jedzą nasze grzyby wygląda b. pokaźnie i tworzy egzotyczną mozaikę. Oto ten spis: Afryka Północna, Anglja, Argentyna, Austrja, Belgja, Chiny, Francja, Holandja, Indje Brytyjskie, Kanada, Mandżu-Kuo, Meksyk, Niemcy, Palestyna, Rumunja, Sjam, St. Zjednoczone, Sumatra, Szwajcarja, Szwecja i inne. Największe znaczenie w eksporcie ma Francja, Niemcy, Stany Zjednoczone, Szwajcarja.

OD KOSZYKA NA RYNKU DO SKŁADÓW PORTOWYCH

Jakoś trudno nam wyobrazić tę drogę między naszą babulą wiejską, zbierającą w swym lasku borowiki czy smardze, a spożywającym je Chińczykiem, czy wytwornym angielskim turystą w hotelu na Sumatrze. Otóż na naszych rynkach widzimy często handlarzy skupujących z koszyków towar. Widzimy również wozy objeżdżające nasze wioski i skupujące towar surowy i suszony. To jest pierwsze ogniwo dostawy towaru na odległe rynki zbytu. Od tych drobnych kupców idą grzyby do hurtowni, których jest na terenie naszych czterech województw około 10-ciu, lub do wiejskiej solarni i fabryki konserw grzybnych, jak również do trzech istniejących większych suszarni.

Nawiasowo warto zaznaczyć, że mają powstać jeszcze dwie fabryki przetwórcze dla surowca grzybnego w Nowowilejce i Baranowiczach.

W PIECU OD CHLEBA

Mówiliśmy o trzech istniejących suszarniach. Ale suszarnie owe przerabiają zaledwie 10 — 15 procent ogółu eksportowanych grzybów. Reszta suszy się sposobem używanym od wieków — po chatach w piecu po chlebie. Jest to system tradycyjny, a więc może miły dla naszych regjonalnych sentymentów. Lecz owi dalecy kuptymentów. Lecz owi dalecy kupcy, sprowadzający od nas grzyby suszone, sentymentów tych nie podzielają. Nasze bowiem wioskowe gosposie nie umieją wielu rzeczy. Nie umieją przedewszystkiem przygotować grzybów przed suszeniem. W piecu chlebowym — grzyby nim się wysuszą, przed tem się prażą. Grzyby bowiem rawierają około 80 procent wody, to też należy najprzód suszyć je w temperaturze niskiej, przy dobrej wentylacji (a jakiż piec chlebowy ma dobrą wentylację?), w trakcie zaś suszenia temperaturę tę podnosić. W piecach od chleba proces ten odbywa się we wręcz odmiennym porządku.

Gdy wreszcie gosposia wybierze susz z pieca, jest on przeważnie zabrudzony popiołem, kawałkami węgla i piaskiem. Oczywiście wartość takiego towaru jest znacznie mniejsza.

WIĄZKA NA DRĄGU

Nasze gospodynie, kupując suszoną wiązkę grzybów wiszącą na drągu od wozu,kręcą często nosem. W wiązce tej bowiem obok grzybów pełnowartościowych znajdą stare, robaczywe, brudne, pokręcone, połamane, t. zw. żółtaki, czyli grzyby żółte od spodu kapelusza etc. Taki nierozsortowany towar ma wiele poważnych minusów przy eksporcie. Firmy solidne ponoszą poważne koszta przy sortowaniu, straty na brakach, niepotrzebne uwięzienie kapitału, zwolnienie tempa obrotu. Firmy niesolidne wysyłają towar taki, jaki otrzymują, nieposortowany, zanieczyszczony, pełen kamyków i kawałków metalu, psują zagranicą markę nietylko własną, nietylko grzybów polskich, ale wpływają również na urobienie się ujemnej opinji o całości polskiego eksportu.

TRZEBA RAZ SKOŃCZYĆ Z PARTACTWEM

To mimowolne, spowodowane nieumiejętnością, a czasem nawet umyślnie, spowodowane chęcią niesłusznych zysków, partactwo — woła o unormowanie stosunków na odcinku eksportu grzybnego. Izba Przemysłowo - Handlowa w Wilnie występowała już od paru lat wobec czynników miarodajnych o wprowadzenie organizacyjnego cła wywozowego na grzyby suszone (10 zł. od kilograma) i na solone lub marynowane 2 zł. od kg.) dla towaru nieodpowiadającego normom standaryzacyjno - technicznym. Od konsekwencyj tych starań i za poparciem Związku Izb P. H. Ministerstwo wniosek ten uwzględniło, a kogo specjalnie będzie to interesowało, odpowiednie rozporządzenie można znaleźć w „Dzienniku Ustaw R.P.“ z r. b. Nr. 51 poz. 37. Towar zakwalifikowany przez kontrolę pójdzie oczywiście bez cła. Dla selekcji eksporterów została zastosowana- rejestracja firm w Ministerstwie Przemysłu i Handlu (patrz „Monitor Polski“ Nr. 167 z r.b. poz. 280).

TO, CO NAJBARDZIEJ INTERESUJĄCE

Przed rolnikami naszych Ziem otwierają się dziś zwiększone możliwości eksploatacji runa leśnego. Nie powinniśmy lekceważyć tej możliwości ubocznego dorobku, który może być wcale nie taki mały. Jeżeli cytowaliśmy wyżej numery „Dziennika Ustaw“, to nietylko dlatego, że może on być aktualny jedynie dla owych 10-ciu hurtowni i jednej fabryki. Racjonalna eksploatacja runa leśnego powinna objąć cały obszar naszych Ziem. Wszędzie powinny powstać małe suszarnie, przystosowane nietylko do suszenia grzybów, lecz jagód, owoców, warzyw, ziół leczniczych i t.p. koszt takiej małej uniwersalnej suszarni i jej prowadzenia wynosi od 1.000 do 3.000 zł. Jest to niewątpliwie korzystna lokata kapitału, zważywszy na preferencje, jakie daje dla pełnowartościowego towaru wspomniane wyżej rozporządzenie. Możliwe jest również uzyskanie na ten cel kredytów (t. zw. kredyt lombardowy i inwestycyjny w Państwowym Banku Rolnym).

Warto, by tą sprawą zainteresowały się nasze wsie i majątki, nawet te, które same nie eksploatują runa leśnego, lecz któreby mogłyby zorganizować u siebie skup z okolicy. Piękne pole do inicjatywy powstaje dla ruchu spółdzielczego. Spółdzielnie pracy miałyby wdzięczne zadanie, a winienby się tą gałęzią przemysłu zainteresować i Fundusz Pracy (junacy).

Pozostaje jeszcze ostatni szkopuł. „Ba! — powie ktoś chętny — chciałbym podobną suszarnię założyć, ale nie mam wzorów, nie wiem, jak mam to zrobić, jak zorganizować sprzedaż suszu i t.p.“ Otóż można w tej sprawie zasięgnąć ustnych, lub pisemnych informacyj w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Wilnie.

Trzeba się tylko zacząć rzuszać dla własnego dobra!

NIEMASZ NIC PRZYJEMNIEJSZEGO DLA OKA JAK DOM UKWIECONY!

Za kulisami teatru

lub przy zdjęciu kinematograficznem panuje ożywiony ruch. Słowa nie są w stanie oddać nastroju i wyrazu środowiska tak, jak to może uczynić obraz. Oczywiście należy tylko mieć odpowiednią kamerę w rodzaju NETTAX Zeiss Ikon, posiadającą wymienne objektywy (Tessar Zeissa 1:3,5 i 1:2.8 f.5 cm., TRIOTAR 1:5.6 f-10,5 cm.), migawkę szczelinową do 1/1000 sekundy, licznik zdjęć, sprzężenie pomiędzy migawką i posuwem błony, oraz wbudowany odległościomierz klinowy. Zewnętrzne części metalowe są chromowane.

UŻYWAJCIE błon ZEISS IKON!
Sprzedaż przez większe składy aparatów fotograficznych.
Katalogi wysyła:
Jeneralna Reprezentacja Dom Techniczno - Handlowy
J. SEGAŁOWICZ Warszawa ul. Moniuszki 2 a.

Notatki polemiczne

POLSKA ZACHODNIA I WOJEWODA GRAŻYŃSKI

Polska Zachodnia jest to organ woj. Grażyńskiego. Jest publiczną tajemnicą, że tam zaangażowani pisują według wskazówek p. Grażyńskiego. Redaktor odpowiedzialny tego pisma został już **skazany** za zniesławienie mej osoby. Wyrok skazujący moralnie obciąża osobę p. Grażyńskiego.

Ja także przez sądy śląskie zostałem skazany za to,że napisałem iż p. Grażyński nazywał się kiedyś Kurzydło i że używa urzędów skarbowych do celów walki z Niemcami. Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądów działających na terytorjum oskarżyciela i sprawa będzie ponownie rozpatrywana przez sąd apelacyjny w Warszawie.

W oczekiwaniu na tę sprawę **Polska Zachodnia** raz po raz występuje z paszkwilem przeciwko mojej osobie. Teraz z lubością przedrukowuje artykuł, zaczerpnięty ze źródła o takim autorytecie moralnym, jak tygodnik **Epoka.** Powtarza prawdopodobnie za Rzymowskim wiadomość, iż sąd okręgowy miał oświadczyć, że artykuły moje „zatrącają Targowicą“. Otóż w danym wypadku Rzymowski (jeśli to on), który opierał się na innem źródle naprawiackiem, mógł działać w dobrej wierze, **Polska Zachodnia** zaś mająca wspólnego adwokata z p. Srockim, z p. Szurigiem i t. d. wie oczywiście dokładnie, że to nieprawda.

Mamy więc **spektakl:** Organ prasowy wojewody reprezentujący **polskość** u naszej granicy. Tę reprezentację wykonuje posługując się w walce politycznej **oszczerstwami** z premedytacją na zimno, bez cienia możliwości dobrej wiary. Czyż to nie uzasadnia życzeń, aby jednak kto inny tę polskość reprezentował, z innem poczuciem etyki. **Cat.**

Wydalenie dziennikarzy niemieckich
z Anglji

LONDYN. — Ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło pozwolenia na pobyt trzem dziennikarzom niemieckim, mieszkającym w Londynie w charakterze korespondentów dzienników niemieckich. Mają oni opuścić Londyn w ciągu 15 dni. Są to: Werner Crone — korespondent „Lokall Anzeigera“ i jego zastępca Wrede, oraz przedstawiciel agencji „Reichschach“. Werner Crone mieszkał w Londynie 9 miesięcy, jak zaznacza Reuter. Wrede i Langen tylko parę miesięcy.

Jak podaje „News Chronicle“ wydalenie ich następuje jakoby wskutek podejrzenia, że uprawiali robotę szpiegowską.

Crone jest znanym dziennikarzem przebywa w Londynie od przeszło trzech lat, jest członkiem tutejszego związku prasy zagranicznej. Okoliczności, w jakich nastąpiła brytyjska decyzja wydalenia powyższych trzech dziennikarzy niemieckich, mają być według „News Chronicle“ tak dla nich kompromitujące, że rząd Rzeszy nie kwestjonuje zarządzenia brytyjskiego. „Home Office“ potwierdza fakt ich wydalenia.

—::—::—

Katastrofa sowieckiego samolotu komunikacyjnego
na linji Moskwa—Praga

BUKARESZT. — W piątek, w godzinach popołudniowych wydarzyła się w pobliżu miasta Bistryca w Siedmiogrodzie katastrofa lotnicza, w której zginęło sześć osób.

Olbrzymi samolot komunikacyjny sowiecki nowej linji powietrznej Praga — Moskwa, typu Douglas Wright, mogący pomieścić 16 pasażerów zapalił się z niewyjaśnionych przyczyn na wysokości 2000 m. i spadł w okolicznym lesie. Samolot spłonął doszczętnie. Pod szczątkami jego znaleziono zwęglone zwłoki trzech lotników, radjotelegrafisty i jednego z pasażerów, dyplomaty sowieckiego. Drugi pasażer attache handlowy w Moskwie zabił się wyskakując z samolotu.

Pierwszy lot na ilnji Moskwa — Praga odbył się 16 lipca.

Katastrofa wydarzyła się po wystartowaniu samolotu z Cluj w kierunku Moskwy.

MYDŁO Palmolive wyrabiane jest na olejku oliwkowym i nie zawiera żadnych tłuszczów zwierzęcych. Olejek oliwkowy przy temperaturze ciała ożywia i udelikatnia skórę. Oto dlaczego mydło Palmolive myje dokładnie nie drażniąc skóry. Używajcie go stale do mycia i do kąpieli. Wkrótce zdobędziecie tę "doskonałą piękność" od stóp do głów, skóra będzie delikatna, świeża i czarująca.

Manewry jesienne
armji austrjackiej

WIEDEŃ. — W okresie pomiędzy 28 sierpnia a 4 września odbędą się wielkie manewry armji austrjackiej w północno zachodniej części Austrji Górnej, pomiędzy miejscowościami Zwettl a Horn. Będą to największe manewry od czasu powstania nowej armji austrjackiej. W ostatniej fazie manewrów obecny będzie kanclerz Schuschnigg i kilku członków rządu.

Oficjalna wizyta
finlandzka w Berlinie

HELSINGFORS. Pat. Prasa finlandzka donosi, że minister spraw zagranicznych Holsti uda się w jesieni z oficjalną wizytą do Berlina. Tutejsze koła oficjalne potwierdzają tę wiadomość.

Kidnaperzy grasują
w Paryżu

PARYŻ. — Przed 15-stu dniami przybyła do Paryża młoda Amerykanka w towarzystwie swej ciotki, z którą zatrzymała się w hotelu. W trzy dni później Amerykanka, która jest tancerką, nagle zaginęła. Ciotka jej otrzymała list z żądaniem okupu w wysokości 500 dolarów. W razie niewypłacenia tej sumy rzekomi bandyci grożą śmiercią jej siostrzenicy. Ambasador amerykański zawiadomił o tym wypadku policję, która jednakże dotychczas nie natrafiła na ślad złoczyńców. Według informacyj dzienników, młoda Amerykanka poznała po przyjeździe do Paryża jakiegoś mężczyznę, z którym utrzymywała codzienną korespondencję, niektóre z dzienników przypuszczają, że młodą tancerkę porwali kidnaperzy, inne są zdania, że uciekła ona z owym tajemniczym mężczyzną.

Cichy bieg motoru, dobra kompresja, szybki zryw, elastyczność i chyżość samochodu, są nie osiągalne bez dodatkowego smarowania motoru preparatem grafitowo-koloidalnym „HADUROLIT".

Hadurolit do nabycia w firmie „AUTOTECHNIKA" — Wilno, ul. Wileńska 23 i bezpośrednio w firmie „HADURO" — Poznań, ul. Rzeczypospolitej 9

Anglja wysiedla dziennikarzy niemieckich

Konflikt między Londynem i Berlinem

BERLIN. Pat. Między Berlinem a Londynem wybuchł nagle poważny konflikt prasowy spowodowany wysiedleniem przez władze angielskie dziennikarzy niemieckich, których obecność w Anglji uznano za niepożądaną w interesie stosunków angielsko - niemieckich.

W tutejszych sferach rządowych oświadczono, iż rząd Rzeszy jest głęboko dotknięty temi zarządzeniami oraz dano do zrozumienia, iż strona niemiecka ustosunkuje się do wzajemnych stosunków prasowych pod tym samym kątem co Anglja. Oświadczenie to jest wyraźną zapowiedzią, iż rząd Rzeszy nie cofnie się w razie potrzeby przed wysiedleniem z Niemiec niektórych dziennikarzy angielskich.

Szczególne znaczenie przywiązują tu do faktycznego zlikwidowania przez władze angielskie działalności placówki londyńskiej — jednej z agencyj oficjalnych niemieckich, którą była „Zeitung Dienst Graf Reischach". Zwracają tu przytem uwagę, iż odmowę zezwolenia pobytu zastosowano nietylko do kierownika placówki dr. Langena, lecz również do jego współpracowniczki, która od niedawna objęła swoje stanowisko.

W tym ostatnim fakcie widzą tu potwierdzenie podejrzenia, iż władzom angielskim chodziło w istocie nie o zmiany personalne, lecz o zupełne sparaliżowanie działalności wspomnianej agencji.

Podkreślają tu dalej, że dr. von Langen, członek NSDAB cieszył się szczególnem zaufaniem swoich władz przełożonych i przed objęciem placówki londyńskiej reprezentował on swoją agencję przez dłuższy czas w Rzymie będąc jednocześnie szefem lokalnej placówki NSDAB we Włoszech.

Na wybitne zaostrzenie atmosfery stosunków prasowych wpłynęły również komentarze „News Chronicle" do ostatniej wymiany przyjaznych przemówień między kanclerzem Hitlerem, a nowym ambasadorem narodowej Hiszpanji. W sprawie tej, zajmuje stanowisko szereg dzienników niemieckich, odrzucając z oburzeniem twierdzenie dziennika angielskiego o polityce niemieckiej w Hiszpanji. „News Chronicle" oskarżony jest o popieranie czynników bolszewickich, przyczem dzienniki niemieckie używają bardzo ostrych wyrażeń, tak np. jeden z poważnych dzienników berlińskich „Deutsche Allg. Ztg." depeszę swoją opatruje tytułem „Głos z londyńskiego świata podziemnego".

Zatarg prasowy niemiecko - angielski sprawił tu wrażenie tembardziej przykre, iż wydarzył się on po dłuższym okresie poprawnych stosunków w tej dziedzinie.

TELEGRAMY

WARSZAWA. Pan Marszałek Śmigły - Rydz przyjął protektorat nad zjazdem b. ochotników armji polskiej, który odbędzie się w dniu 15 sierpnia we Lwowie.

KATOWICE. Książę Kentu wraz z małżonką opuścił Katowice dziś o godz 11.40 udając się samochodem przez Cieszyn do Wiednia. Do granicy odprowadzają parę książęcą pp. Kozieł - Poklewscy.

CZERNIOWICE Z Galacu donoszą że okolice miasta nawiedziła gwałtowna burza połączona z oberwaniem się chmur. Ulewny deszcz spowodował w mieście i okolicy ogromne straty .— Woda zalała tory kolejowe. Połączenie między Galacem a Barlad'em zostało przerwane.

ROUEN. Strajk pracowników portowych i marynarzy rzecznych został w dniu dzisiejszym zakończony.

LONDYN. Zmarł sir Edward Dowson ekspert handlowy, który był doradcą rządu brytyjskiego na konferencji gospodarczej w roku 1933.

PARYŻ. Pomiędzy dworcami Bercy — Charenton pociąg podążający z Marsylji zderzył się z pociągiem towarowym. Około dziesięciu pasażerów odniosło rany. Jeden ciężko ranny został odwieziony do szpitala. Ruch pociągów, który na krótko był przerwany został już przywrócony.

PARYŻ. Z różnych stron Francji donoszą o pożarach lasów, a zwłaszcza z departamentu Scher, gdzie w ciągu ostatnich 24 godzin wybuchło 10 pożarów niszcząc 300 ha lasu oraz zbiory wartości półtora miljona franków.

KAIR. W wielkich zakładach przemysłowych „Wadi Natrun" położonych między Kairem a Aleksandrją doszło do krwawych starć między robotnikami a policją. Znaczna ilość osób odniosła rany.

KAIR. Z egipskich kół politycznych donoszą, że premjer Nahas Pasza weźmie udział w najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Wielkie sukcesy

lotnictwa wojsk powstańczych

12 samolotów zestrzelonych jednego dnia

BILBAO. Agencja Havasa donosi: Lotnictwo powstańcze rozwinęło wczoraj ożywioną działalność na froncie Santander. W ciągu całego dnia liczne eskadry bambardowały i ostrzeliwały z z karabinów maszynowych pozycje nieprzyjacielskie. Wczoraj około godz. 17-ej pięć eskadr powstańczych, które powracały do swych baz, po zbombardowaniu umocnień nieprzyjacielskich na północny wschód do Santander zostały w okolicy Torrelaveva zaatakowane przez 18 myśliwskich samolotów rządowych.

Na pomoc przybyło natychmiast 20 myśliwskich samolotów powstańczych, które po otoczeniu samolotów nieprzyjacielskich, straciły w ciągu 7 minut dwanaście z pośród nich na ziemię. — Pięć powstańczych samolotów bombowych i dwa myśliwskie powróciły do swych baz podziurawione nieprzyjacielskiemi kulami.

KOMUNIKAT GŁÓWNEJ KWATERY POWSTAŃCZEJ

SALAMANKA. Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że oddziały powstańcze zajęły wczoraj na froncie Aragonskim na odcinku Albarracin miejscowość Sierra Dela Cruz. Przeciwnik pozostawił na polu walki setki zabitych.

W wyniku walki powietrznej w okolicach Torrelaveya powstańcze eskadry lotnicze strąciły 12 myśliwskich samolotów rządowych.

W GÓRACH

TERUEL. Wojska powstańcze przełamały dziś rano opór oddziałów rządowych na górskich pozycjach Javallon na południe od Valde Cuenca i zdobyły szereg ważnych punktów strategicznych. Miejscowość Salvacanete na drodze Cuennca do Teruelu została opuszczona przez wojska rządowe.

Komitet nieinterwencji

BERLIN. Pat. Ostatnie obrady prezydjum komitetu nieinterwencji nie dostarczyły większego materjału prasie niemieckiej. Zamieszcza ona niezbyt liczne, powściągliwe komentarze, które zdradzają wielki sceptycyzm wobec dalszych wysiłków Londynu.

Dzienniki niemieckie stwierdzają, iż odpowiedzialność za przewlekanie sprawy spada wciąż na Moskwę oraz piszą, że Anglja i Francja nie okazały wystarczającej stanowczości wobec Sowietów na których dobrą wolę trudno liczyć.

Sytuacja ogólna, zdaniem dzienników, jest bez zmian. Hiszpanja pozostaje nadal problemem europejskim, a dalsza „cierpliwość w Londynie" może być niebezpieczna, czytamy w wywodach prasowych.

Wrażenie odroczenia obrad

Komitetu Londyńskiego

RZYM. Pat. Prasa włoska z nieukrywanem zadowoleniem wita fakt odroczenia obrad komitetu londyńskiego i szczególnie podkreśla solidarne stanowisko delegatów Włoch i Niemiec zajęte przeciw ostatniemu wystąpieniu delegata sowieckiego ambasadora Majskiego.

Wobec znacznego odprężenia stosunków pomiędzy Rzymem a Londynem, oraz pewnego polepszenia atmosfery pomiędzy Rzymem a Paryżem panuje tu przekonanie że mimo odroczenia komitetu londyńskiego wypadki hiszpańskie nie będą mogły rozwijać się w sposób zagrażający pokojowi europejskiemu.

Możliwość restauracji monarchji w Hiszpanji

PARYŻ. Pat. Prasa francuska poświęca ostatnio dużo miejsca działalności b. króla hiszpańskiego Alfonsa 13 a zwłaszcza jego obecnemu pobytowi w Lozannie, zwracając uwagę że ewentualność restauracji monarchji w Hiszpanji zaczyna ponownie zajmować poważnie uwagę kół politycznych Anglji i Francji.

„Intransigeant" donosi przy tej okazji, iż w czasie pobytu w Lozannie Alfonsa 13-go odbędzie się w Ouchy dn. 16 sierpnia uroczystość ślubu córki b. króla, księżniczki Dolores de Bourbon z ks. Augustem Czartoryskim. Ślubu udzielić ma osobisty przyjaciel b. króla, ksiądz D'Armaillac.

* * *

WIEDEŃ. Pat. Były król hiszpański Alfons przybędzie w najbliższych dniach do Pertschach nad jeziorem Woerther.

Szoferzy paryscy przeciw

podniesieniu taryfy

PARYŻ. Rozporządzenie prefekta departamentu Sekwany, podnoszące taryfę taksówek paryskich o 25 proc. wywołało duże niezadowolenie wśród szoferów, którzy zebrali się na giełdzie pracy, celem zaprotestowania przeciw tej decyzji.

W czasie tego zebrania uchwalono rezolucję, domagającą się odroczenia wejścia w życie podwyższonej taryfy, lub w razie nieuwzględnienia tego dezyderatu, wprowadzenia do niej pewnych zmian. Szoferzy domagają się ponadto podwyżki zarobków dla szoferów pracujących na rachunek wielkich towarzystw taksówkowych, a dla drobnych właścicieli obniżki ceny benzyny.

Do czasu uwzględnienia tych postulatów szoferzy postanowili pobierać opłaty według taryfy. W sobotę przed południem delegacja szoferów została przyjęta przez podsekretarza stanu w prezydjum rady ministrów p. Williama Bertranda. W czasie tej audjencji postanowiono odbyć specjalną konferencję w tej sprawie w ministerstwie pracy we wtorek.

Należy zauważyć, iż podwyżka taryfy taksówek paryskich została postanowiona przez prefekta równocześnie z podwyższeniem taryfy autobusowej i biletów kolejki podziemnej, aby taksówki przez zbyt niską taryfę nie czyniły konkurencji autobusom.

—::—::—

Słowa Józefa Piłsudskiego

utrwalone po wieczne czasy w ratuszu krakowskim

KRAKÓW. Pat. Dziś t. j. w dniu 7 b. m. o godz. 18-tej odbyła się w ratuszu krakowskim podniosła uroczystość odsłonięcia artystycznie wykonanej tablicy, utrwalającej słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego, wypowiedziane w dniu 19 października 1919 r. z okazji święta zjednoczenia armii Polskiej.

„Jestem między wami w Krakowie, a Kraków, pamiętajmy, nie jest tylko olbrzymią czarowną usidlającą serce mogiłą wielkiego narodu...

Kraków jest współczesnym wielkim miastem i jedną ze stolic Polski.

Właśnie Kraków wyróżnia się między innymi miastami naszymi tym, że najłatwiej w nim było zawsze przyprowadzić współpracę ludzi i stronnictwa, najmniej tutaj było wykliań i stawiania poza nawias narodu, przypisywania sobie tylko przywileju miłości dla ojczyzny i wyłączności w wytyczonych przez siebie drogach ku zbawieniu".

Księstwo Kentu w Wiedniu

WIEDEŃ. Księstwo Kentu przybyli dziś po południu do Wiednia i zamieszkali w hotelu Bristol. Dzień jutrzejszy księstwo Kentu poświęcą na zwiedzenie muzeów i miasta, po południu zaś wyjadą autem w kierunku południowym.

Możliwe jest że w drodze do Jugosławji zatrzymają się u księcia Windsor na zamku Wasserleonburg.

Szerokie sfery ludności powierzają swe oszczędności

Komunalnej Kasie Oszczędności

w PIŃSKU,

która gwarantuje wkłady całym majątkiem Sejmiku Powiatowego

DEPESZE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI.

Drugi etap marszu Szlakiem Kadrówki

KRAKÓW. Pat. W sobotę dnia 7 sierpnia odbył się drugi etap 13-go marszu szlakiem Kadrówki na trasie Miechów — Jędrzejów, wynoszący 40 i pół kilometrów, wśród idealnej chmurnej i wietrznej pogody marszowej.

Z Miechowa o godz. 5-ej rano wystartowało 49 patroli. Nie stawiły się na starcie dwa patrole, a mianowicie: Zw. Strzelecki Śląsk i Konin — Poznań, mimo, że zakwalifikowały się do drugiego etapu, przyczyną odpadnięcia tych patroli jest brak rutyny — obie drużyny brały udział w marszu po raz pierwszy i szybko wyczerpały swe siły w czasie pierwszego etapu.

Start odbywał się grupami po 10 patroli, przyczem o kolejności decydował czas końcowego odcinka wczorajszego etapu.

Na metę na rynku w Jędrzejowie, przy pięknie udekorowanej bramie, wobec wielkich tłumów publiczności wmaszerowała jako pierwsza drużyna marynarzy z Gdyni, witana niezwykle serdecznie i obrzucona kwiatami. Następnie kolejno przybywały pozostałe patrole. Patrol Strzelców z Włodzimierza Wołyńskiego uległ na tym odcinku zdekompletowaniu i przybył tylko jeden zawodnik tego patrolu, maszerując dalej indywidualnie, poza konkursem.

Po dwóch etapach marszu wyniki przedstawiają się następująco w poszczególnych klasach:

KLASA A: — PATROLE WOJSKOWE

1) 33 p.p. — 1:52:52
2) 1 Baon Strzelców — 1:54:48
3) 10 p. p. — 1:55:32

KLASA PW. PRZEDPOBOROWYCH

1) Z. S. Janowa Dolina — 1:51:36
2) Z. S. Ostrowiec — 1:56:28
3) Z. S. Skarżysko — 1:57:20

W GRUPIE POBOROWEJ:

1) Z. S. Marynarzy z Gdyni 1:50:53
2) Z. S. Mościcie — 1:53:51
3) Z. S. Janowa Dolina — 1:55:51

W patrolu marynarzy bierze udział znany długodystansowiec, mistrz Polski w marszu, Bieregowoj.

Warunki na trasie doskonałe. Organizacja sprawna.

Dziś drużyny startują rano do końcowego etapu na trasie Jędrzejów — Kielce, wynoszącej 37 km., przyczem pierwszy odcinek do Chęcin będzie kwalifikacyjny. Mają go przebyć patrole w czasie 4 godziny 30 minut.

W Tokarni odbędzie się strzelanie do sylwetek z odległości 100 metrów. Wyniki strzelania będą miały duże znaczenie w klasyfikacji ogólnej marszu. Od Chęcin do Kielc 14 i pół km., patrole maszerować będą na najlepszy czas.

NOWOŚĆ **Józef Mackiewicz** **NOWELE**

16-GO MIĘDZY TRZECIĄ I SIÓDMĄ

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 1.50

W najbliższym czasie ukaże się bogato illustrowana książka

TEGOŻ AUTORA (J. M.)

Bunt rojstów

Cena 3 zł. W przedpłacie zł. 2

Zamówienia kierować do Administracji „Słowa" — Wilno, Zamkowa 2

Śmierć porywaczki dzieci

CZERNIOWICE. Tutejsza prasa donosi, iż w pobliżu Pitesti, po ciężkiej walce została zabita przez żandarmerję Ljuba Czerobowska, przezwana „Królową cyganów".

Dziewczyna ta, 21 lat licząca, słynęła z niezwykłej urody i okrucieństwa. Zorganizowana przez nią banda, porywała ułomne dzieci, które sprzedawano następnie żebrakom.

Z uwagi na masowe znikanie ułomnych dzieci, władze policyjne zarządziły obławę. Gdy otoczono namiot bandycki, cyganka z wielką furją z nożem w ręku rzuciła się na żandarmów, którzy nie mogąc schwytać bandytki żywcem zastrzelili ją. 20 członków szajki aresztowano.

Katastrofa w kopalni w Katowicach

KATOWICE. W piątek dnia 6 b. m. o godz. 19.45 na skutek wstrząsu podziemnego zawaliła się część chodnika na kopalni „Wujek" w Branowie pod Katowicami na poziomie 600 mtr. Na zagrożonym odcinku pracowało 7-miu górników z których 3 wydobyto z lekkiemi obrażeniami około godz. 22-ej.

Pozostałych 4-ch górników zdrowych i całych wydobyto z pod zwałów węgla w sobotę 7 bm. o godz. 9-ej rano.

INOWROCŁAW - ZDRÓJ III. SEZON od 16 sierpnia 1937 roku.

DO EUROPY Z AMERYKI PRZEZ BIEGUN. a) Pilot Jimmy Mattern, b) Mapa określająca trasę lotu Ameryka — Europa przez biegun północny.

Tajemnica hotelu „Gdynia"

Kto wyrzucił dziewczynę przez okno?

DO MIASTA, PO KARJERĘ.

Wczoraj donosiliśmy o tajemniczym wypadku wyrzucenia przez okno w hotelu — Gdynia — 18-letniej Sabiny Grywaczówny.

Na podstawie uzyskanych z różnych źródeł informacji okazało się, że Grywaczówna w roku ubiegłym przybyła do Wilna ze wsi Stauczyniat pow. wileńskiego, w celu znalezienia jakiejś pracy.

Los jej sprzyjał. Nie była zmuszona wracać do domu po wielu dniach bezskutecznych poszukiwań. Została kelnerką w barze „Pod Łabędziem".

Idziemy do mrocznego lokaliku przy ul. Sawicz, gdzie pracowała Grywaczówna. Przy zaszarganych stolikach, siedzą jakieś podejrzane indywidua.

Rozmawiam z właścicielem lokalu p. Poźniakiem. Mimo nadzwyczajnej powściągliwości ze strony mojego interlokutora dowiaduję się o wszystkiem.

Grywaczówna pracowała w barze w charakterze służącej — kelnerki. Pracowita, oszczędna i usłużna, cieszyła się wielką popularnością wśród stałych bywalców baru.

Z mętnego opowiadania wyławiam wiele rzeczy o których p. Poźniak nie powiedziałby bez ogródek nigdy. Chodzi mianowicie o to, że Grywaczówna była także „panią do towarzystwa".

DWAJ ELEGANCCY PANOWIE

Znamy już ich nazwiska: Wiktor Zdanowicz z Wilna, i Rutkowski też Wiktor z Mołodeczna. Otóż ci dwaj panowie zawitali „Pod Łabędziem" poraz pierwszy przed tygodniem.

Odrazu zrobili wrażenie. Eleganccy, hojnie płacący rachunki, pili z Grywaczówną i ze śpiewem po kilku godzinach wychodzili.

Tak było przez kilka dni. Przedwczoraj też poszli jak zwykle podchmieleni i beztroscy.

Zażądali wódki i.... Grywaczówny. Dziewczyna jak zwykle przysiadła się do nich i zaczęła się libacja. Po godzinie „dwaj" zapłacili rachunek i zaproponowali pijacej z nimi dziewczynie pójść do kina. . . Grywaczówna zgodziła się i wyszli.

Zaraz po opuszczeniu baru, okazało się jednak że wypito za mało, wobec czego zawrócono na Szklaną i po dwóch godzinach płacono znowu słony rachunek w nowym lokalu.

TRAGICZNY POKÓJ Nr. 11 W HOTELU „GDYNIA".

Zapadał już mrok. Pijane towarzystwo udało sie do hotelu. Moment wejścia do „Gdyni" jest mocno zagmatwany i tajemniczy. Właściciel hotelu twierdzi, że mężczyźni weszli sami.

Twierdzi też, że Grywaczówny wogóle nie widział. Był podobno wtedy w mieście. Jego wersja o możliwościach wyrzucenia kelnerki przez okno jest następująca: Grywaczówna weszła prawdopodobnie w kilka minut po wejściu do hotelu towarzyszących jej mężczyzn. Co się dalej stało niewiadomo.

O żadnym gwałcie według właściciela hotelu nie może być mowy, ponieważ po wypadku, gdy policja weszła po otworzeniu uprzednio zamkniętych na klucz drzwi meble w pokoju były nienaruszone i... pościel też.

Hotelarz twierdzi, że Grywaczówna skoczyła poprostu sama, bo doniczki z kwiatami też zostały nieuszkodzone.

U GRYWACZÓWNY—W SZPITALU

Po wielu „wstrętach" czynionych mi przez służbę szpitalną, dowiedziałem się że Grywaczówna uległa ogólnemu uszkodzeniu ciała i wybiciu kilku zębów.

Twarzy chorej nie można dojrzeć bo widoczne między bandażami są tylko oczy.

Niska, korpulentna, blondynka, uma nikiurowana i zaondulowana.

CO MÓWI BRAT KELNERKI

Wracam z powrotem do baru „Pod Łabędziem" gdzie zastaję brata poszkodowanej Bolesława. Ponury wyrostek, niechętnie obrzuca mię krótkiem spojrzeniem z podełba.

On był w szpitalu i rozmawiał z siostrą.

Opowiedziała mu, że po wejściu do hotelu jednocześnie z mężczyznami w których towarzystwie znajdowała się, jeden z nich zamknął drzwi na klucz i rzucił się na nią. Kelnerka zaczęła się bronić. Rozwścieczeni jej oporem mężczyźni, po chwili szamotania się wyrzucili ją przez okno.

Chłopiec bardzo rozpacza. Znany jest w barze jako człowiek do wszystkiego.

Tyle z zebranych informacyj.

Prawdziwy przebieg zajścia odtworzy po zakończeniu śledztwa policja.

Żw.

—::—::—

do PARYŻA — 11 i 17-dniowe wycieczki lądowe i 14-dniowe morskie na Wystawę Światową i do Berlina. Cena zł. 315.— przejazdy, mieszkanie, utrzymanie, zwiedzanie. Wyjazdy co tydzień

do ITALJI — wycieczki turystyczne i wypoczynkowe. Cena od zł. 370.

SERCE EUROPY — 29-dniowe wycieczki: Berlin — Paryż Riviera — Rzym — Neapol — Capri — Florencja — Wenecja — Budapeszt. Wrzesień i październik

JESIEŃ na MORZU — Jesienne wycieczki po Morzu Śródziemnem luksusowym statkiem Kraljica Marija.

WYJAZDY INDYWIDUALNE — do Austrji, Bulgarji, Czechosłowacji, Francji, Italji, Jugosławji, Rumunji, Szwecji. Bilety, hotele, paszporty, akredytywy.

FRANCOPOL WARSZAWA Mazowiecka 9

WILEŃSKIE SCENKI I ESTRADY

Rewja na Ostrobramskiej — W. Orłow

Jak w każdej zresztą pracy, tak i w przygotowaniu widowiska rewjowego trzeba starać się unikać łatwizn, a tutaj niebezpieczeństwo to jest najbliższe, gdyż szybka zmiana poszczególnych punktów, ich krótkie trwanie, cel: wywołanie chwilowej wesołości, zdają się zadanie niezwykle upraszczać. Osobiście uważam, że przygotowanie rewji naprawdę dobrej jest znacznie trudniejsze i wymaga więcej czasu, aniżeli przygotowanie przeciętnej sztuki teatralnej. Dlaczego dawne rewje stołeczne były świetne? Miały doskonałych autorów i aktorów to prawda, ale miały i trzeci czynnik, czas, gdy jeden program szedł przez kilka miesięcy.

Każdy prowadzący stałą rewję w Wilnie, musi sobie zdać sprawę, że w sześć dni przygotowanie takiego widowiska, jest rzeczą niemożliwą. Może więc wykonać swoje zadanie tylko w ten sposób, że opracuje dwa lub trzy punkty programu, które sobie wybierze, a do reszty zastosuje tylko system cenzury, zwłaszcza, że wybór skeczów, inscenizacyj i piosenek tak zespołowych jak i solowych, nie zależy najczęściej od niego, lecz od zmieniających się ciągle aktorów, przybywających ze swoim repertuarem.

W rewji, która obecnie produkuje się na Ostrobramskiej, obserwujemy częste w takich razach zjawisko. Poszczególni wykonawcy są wcale zdolni, a całość jest poprostu kryminalną. Wynika stąd, że za zadanie wzięto tam sobie najłatwiejszym sposobem wywołać śmiech. Swego czasu, jeszcze na Ludwisarskiej, obrzydł mi doszczętnie pewien zdolny aktor-reżyser, który ustawicznie bał się, że to czy tamto będzie zamało śmieszne. W następstwie takich tendencyj doprowadzał wszystko do niesmacznej błazenady, przesady i wulgarności. Śmiechu nie można wywołać łatwo, chyba, że się to czyni mimowolnie, albo się jest wielkim talentem, a to jest rzadkie. Stworzenie nastroju wesołości, wywołanie śmiechu wymaga trudnej, drobiazgowej pracy.

To powiedziawszy nie zamierzam omawiać poszczególnych punktów programu rewji na Ostrobramskiej, gdyż poprostu gra nie warta świeczki, a parę słów poświęćmy wykonawcom, na których czoło wysuna się **A. Gronowski.** Od czasu kiedyśmy go w Wilnie oglądali poczynił on w swych piosenkach znaczne postępy, zaniechał płaskiego żydlaczenia, a postarał się o bardzo dobre teksty. Nic dziwnego, że publiczność nie chce go puścić ze sceny.

I. Grywiczówna imponuje urodą i poprawnie śpiewa. **Iżykowski** jest sympatyczny, ale dość banalny. **I. Ernestówna** jest zjawiskiem arewjowem i pomimo miłego głosu musi sobie powiedzieć, że taka tusza kwalifikuje się może do opery, ale nie do wykonywania piosenek lirycznych w rewji. Niewątpliwie zdolnym aktorem charakterystycznym jest **Orlicz.** Dobra jest para taneczna **Tenney,** ale przecież nie można robić posągów greckich na starym „landszafcie" dekoracyjnym i w pełnem jasnem świetle. Panowie!

Groteskę „moje serce" należy wyodrębnić z tego co powiedziałem o całości. Widać, że została przygotowana i podobała się ogólnie.

* * *

Przykładem jak pracuje prawdziwy talent w tej dziedzinie, jest natomiast monologista **W. Orłow,** występujący w jednym z nocnych kabaretów. Przemiły ten Rosjanin, nie mówi wprawdzie poprawnie po polsku, ale posiada arcydowcipny tekst i wspaniałą mimikę, co przy sporej dozie wrodzonego wdzięku, czyni zeń niezrównanego humorystę, któryby rozbawił nawet nieboszczyka w trumnie.

Ale nie trzeba być żadnym specem, szanowni panowie z rewji, by spostrzec ile drobiazgowej pracy i starannego przygotowania, nie mówiąc już o talencie, tkwi w tej robocie Orłowa.

Wł. Laudyn.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Periculum in mora

W Kosowie Poleskim Starostwo powiatowe mieści się o parę klm. od miasteczka, w pięknym pałacu i obszernym parku, w którym są domki urzędnicze, tamże znajduje się, w Mereczowszczyźnie, domek w którym urodził się Tadeusz Kościuszko. Pałac ów budował dawny właściciel Hr. Pusławski. Majątek przechodził z rąk do rąk m. in. do księcia olderburskiego, ostatnio za czasów carskich do apanaży, czy innych dóbr carskich, teraz należy do Rządu Polskiego i dlatego mieści się tam starostwo.

Otóż powstał projekt, który zaczyna się realizować, by tuż koło parku, ze względu na domki urzędnicze, zbudować gmach starostwa, sejmiku i komendy policji powiatowej, a w pałacu założyć szkołę pszczelarską dla 40 — 50 uczniów poleszuków. Koszt budowy starostwa wyniesie, jak były ponoć wypadki około miljona złotych, gdy koszt budowy szkoły wyniesie 40 — 60 tysięcy, a bodaj nawet 100 tysięcy, a czy szkoła będzie miała środki na remont pałacu i utrzymanie takiego gmachu?

Władze miejscowe nie mogą poradzić, bo taki rozkaz z góry, a ponoć idzie, że odnośne ministerstwa nie mogą dojść do porozumienia, Kurator zaś szkolny popiera ten projekt.

Ks. A. T.

—::—::—

Pomoc dla właścicieli domów

W celu przyjścia z pomocą właścicielom posesyj w instalowaniu domowej sieci kanalizacyjnej Zarząd Miejski postanowił udzielać bezprocentowe pożyczki do 1000 zł. z terminem spłaty w 12 — 36 ratach miesięcznych.

Do dn. 1 września b.r. należy składać do Wydziału Technicznego projekty kanalizacyjne, termin zaś wnoszenia podań o przyznanie pożyczki upływa z dn. 15 września.

Wydział kanalizacyjno - wodociągowy odmawiać będzie petycje pod względem technicznym, a K.K.O., jako instytucja, rozprowadzająca kredyt, kwalifikować będzie petentów pod względem finansowym i ustali typ wymaganej gwarancji.

Pożyczki wypłacone będą po wykonaniu robót na podstawie złożonych kosztorysów wykonawczych. (x).

W terenie i na torach

Długodystansowe mistrzostwa Wilna

W niedzielę dnia 8 sierpnia r. b. odbędą się najtrudniejsze zawody tegorocznego sezonu pływackiego, dystans wynosi 6 klm., czas płynięcia około dwóch godzin. Walka toczyć się będzie pomiędzy gwiazdorami Wilna — p. Stankiewiczem, Radziulewiczem i Wróblewskim.

Walka ta będzie bardzo zacięta i bardzo trudna, gdyż wszyscy ci trzej zawodnicy mają jednako we szanse do zdobycia tytułu długodystansowego mistrza Wilna. Otóż wszyscy wilnianie podążajcie jak najliczniej na ciche wody jezior Trockich.

Początek zawodów o godzinie 11-tej.

—o—

Nowy rekord świata skoków wzwyż

SZTOKHOLM. — Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie Ameryka nin Walker ustanowił nowy rekord świata skoków wzwyż wynikiem 2,08 mtr.

Kucharski na 3 miejscu w Sztokholmie

SZTOKHOLM. —W piątek wieczorem w trzecim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie Kucharski startował w biegu na 800 mtr. Tym razem Kucharskiemu nie udało się zająć pierwszego miejsca. Zwycięstwo odniósł Amerykanin Bush w czasie 1:53,5 sek.

Drugim był Włoch Lanzi w czasie 1:53,8 sek.

Kucharski zajął dopiero trzecie miejsce uzyskując czas 1:54,1.

Czwartym był Niemiec Mentens 1:54,9 sek.

—o—

Kolarze belgijscy zarobili już

pół miljona franków przez wycofanie się z wyścigu kolarskiego dookoła Francji

BRUKSELA. — Jak wiadomo wycofanie się drużyny belgijskiej z wyścigu kolarskiego dookoła Francji po głośnych zajściach w Bordeaux wywołało burzę w Belgji. Zarządzona „zbiórka narodowa" celem pokrycia strat finansowych poniesionych przez kolarzy przez wycofanie się z biegu, dała już do chwili obecnej przeszło 220.000 franków. Z drugiej strony organizatorzy „Tour de France" muszą wypłacić kolarzom belgijskim premię za wygrane etapy i przejechane kilometry. Ponieważ drużyna belgijska wycofała się na kilkaset kilometrów przed Paryżem otrzyma ona około 150.000 franków. W sumie kolarze belgijscy otrzymają około 400.000 franków, podczas gdy zwycięstwo w „Tour de France" dałoby im około 250.000 franków. Takiego epilogu nikt się nie spodziewał nawet sami kolarze.

Kolarze belgijscy zarabiają również olbrzymie sumy ze startów. Organizowane w Brukseli zawody z udziałem ekipy belgijskiej zgromadziły przeszło 100.000 widzów, a dochód z tych zawodów przekroczył 500.000 franków.

66 proc. zniżki kolejowej do Pińska na „Dni Polesia"

W dniach od 22 sierpnia do 2 września b.r. odbywać się będą w Pińsku „Dni Polesia" połączone ze słynnym „Jarmarkiem Poleskim".

Program Dni Polesia przewiduje między innemi „Święto Pieśni" z udziałem chórów z całego województwa, festyn wodny, regjonalne widowiska ludowe, wystawę rolniczą, oraz wycieczki statkami i łódkami w głąb „dżungli poleskiej".

„Jarmark Poleski", który w tym samym czasie odbywać się będzie w Pińsku, jest wielką rewją wytwórczości ludowej, rzemieślniczej, przemysłowej i rolniczej całego Polesia.

Uczestnikom zjazdu na „Dni Polesia" przyznano na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, 66 proc. zniżki kolejowe. Karty uczestnictwa, które nabywać można w biurach podróży „Orbis", „Wagons Lits Cook", oraz w kioskach T-wa „Ruch", upoważniać będą jednocześnie do 50 proc. zniżek na wycieczki statkami, oraz do ulg w hotelach i restauracjach.

Notatki radjowe

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA RYDZA —ŚMIGŁEGO

Uroczystości strzeleckie w stolicy transmituje Polskie Radjo

Dzień 6 sierpnia Związek Strzelecki obchodzi corocznie jako swe uroczyste święto organizacyjne.

Tegoroczne uroczystości sierpniowe, nad któremi przyjął protektorat Marszałek Śmigły-Rydz, mieć będą szczególnie uroczysty charakter. Główne uroczystości strzeleckie ześrodkują się w Krakowie, Kielcach i Warszawie.

Polskie Radjo z uroczystości tych przeprowadza kilka reportaży, aby wszyscy Polacy, choć pośrednio mogli wziąć w nich udział.

W Warszawie w dn. 7 i 8 odbędą się uroczystości, połączone z wielką koncentracją Strzelców ze wszystkich okręgów i podokręgów Zw. Strzeleckiego. Głównym celem uroczystości w stolicy ma być zamanifestowanie wspólnoty duchowej i powszechnej solidarności młodego pokolenia Strzelców z ideą Legjonów, którą reprezentować będzie Zjazd Legjonistów obradujący w Krakowie.

Polskie Radjo w niedzielę dn. 8 sierpnia o godz. 17.05 nada kilka fragmentów uroczystości strzeleckich w stolicy. Przy mikrofonie sprawozdawczym red. Tadeusz Strzetelski.

Tegoż dnia rozgłośnie Polskiego Radja nadawać będą z Krakowa o godzinie 8.35 do godz. 11,00 transmisję ze Zjazdu Legjonistów w Krakowie, która obejmie Mszę Polową na Błoniach, oraz wielkiej doniosłości przemówienie Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

O godz. 13.00 zabierze głos przed mikrofonem red. Karol Kuźmiński, który opowie słuchaczom o poetach legjonowych.

W godzinach wieczornych — o godzinie 21.40 nadany zostanie reportaż red. Jana Piotrowskiego z trasy marszu „Szlakiem Kadrówki" obejmujący etap Jędrzejów — Kielce.

„SONATA"—AUDYCJA RADJOWA na fali Warszawy II

Polskie Radjo nadaje obecnie na fali Warszawy II cykl bardzo interesujący i wartościowy, poświęcony jednej z najważniejszych form muzycznych — sonacie. Po audycji pierwszej, obejmującej sonatę staroklasyczną, usłyszą radjosłuchacze w niedzielę o godz. 15.00 drugą audycję z cyklu, która tym razem przyniesie utwory następnego etapu rozwoju tej formy. Będą nimi dzieła epoki klasycznej, Mozarta, Haydna i Boccheriniego. Koncert ten zapowiada się tembardziej interesująco, że wykonawcami będą największej miary artyści, jak Pablo Casals, W. Horowitz oraz S. Goldberg wraz z pianistką Lili Krauss.

NIEDZIELNE AUDYCJE MUZYCZNE

Niedzielny program radjowy w dniu 8 sierpnia zawiera różnorodne audycje muzyczne, zarówno o charakterze popularnym jak i poważniejszym. O godz. 13.10 grać będzie Kapela Ludowa pod dyr. Dzierżanowskiego w koncercie transmitowanym z Parku Zdrojowego w Nałęczowie. Na godzinę 16.00 Mała Orkiestra Polskiego Radja przygotowała program muzyki tanecznej. O godz. 18.00 „Pół czarnej przy mikrofonie" transmitują rozgłośnie ze Lwowa. Program wypełnią utwory orkiestrowe, piosenki w wykonaniu revellersów i solistów oraz monologi. O godz. 20.00 utwory Wieniawskiego w wykonaniu znanych skrzypków przyniesie koncert z płyt. Recital fortepianowy Leopolda Münzera o godz. 22.00 obejmie utwory Beethovena, Schuberta i Straussa. Koncert ten zamknie audycje muzyczne Warszawy I.

Dziś w niedzielę

W WARSZAWIE na boisku Polonji o godz. 17-ej mecz o wejście do ligi Polonja — Union Touring.

W parku im. Sobieskiego o 10-tej eliminacyjne lekkoatletyczne zawody Akademickie przed wyjazdem na mistrzostwa świata do Paryża.

W ŁODZI międzynarodowe zawody kolarskie na torze z udziałem zawodników niemieckich.

W KRAKOWIE mecz piłkarski Wisła — Concordia z Knurowa.

W KIELCACH zakończenie marszu Szlakiem Kadrówki. Ostatni etap prowadzi z Jędrzejowa od Kielc.

W CHORZOWIE jedyny w Polsce mecz o mistrzostwo ligi AKS — Warszawianka.

W CZĘSTOCHOWIE mecz o wejście do Ligi Brygada — Naprzód.

W POZNANIU mecz o wejście do ligi HCP — Gryf.

W JANOWEJ DOLINIE mecz o wejście do ligi Strzelec — Resovia.

W STANISŁAWOWIE mecz o wejście do Ligi Revera — Unja.

W GRODNIE mecz o wejście do Ligi WKS Grodno — Smigły.

W AUGUSTOWIE żeglarskie mistrzostwa Polski.

W BYDGOSZCZY mecz pływacki reprezentacja Śląska, Poznania i Pomorza.

W WEJHEROWIE zakończenie mistrzostw tenisowych wybrzeża morskiego.

ZAGRANICĄ

W HELSINGFORSIE zakończenie strzeleckich mistrzostw świata.

W MONACHJUM mecz lekkoatletyczny Niemcy — Francja.

W HAMBURGU zakończenie mistrzostw tenisowych Niemiec.

—o—

Przed batalją lekkoatletyczną z Niemcami

Skład drużyny polskiej na mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy jest już prawie we wszystkich konkurencjach ustalony. Jedynie składy sztafet 4 razy 100 mtr. i 4 razy 400 mtr., jeszcze nie są skompletowane. Aby się zorjentować w formie niektórych biegaczy, trenujących na obozie, a mianowicie biegaczy krótkodystansowców, członków AZS-ów, w ramach ogólnych eliminacji do mistrzostw świata akademickich w Paryżu, w niedzielę dn. 8 sierpnia br. w Agrykoli — odbędzie się bieg na 100 metrów. W tym biegu z członków obozu udział wezmą Popek, Tęsiorowski, Soldan, Mittelstädt i Szefler. W biegu tym Mittelstädt będzie usiłował osiągnąć czas, kwalifikujący go do startu na meczu z Niemcami.

Z ustalonego uprzednio składu ubyli: Lokajski i Kusociński. Ostatnie badanie Lokajskiego w sanatorjum niemieckiem w Hohenlychen wykazało zerwanie jednego z mięśni grzbietu, wymagającego kilkumiesięcznej kuracji. Jak wiadomo Lokajski odniósł kontuzję na ostatnim treningu przedolimpijskim i od owej chwili był bardzo daleki od swej formy przedolimpijskiej. Lokajski z przed roku mógł wygrać z Niemcami, Lokajski w obecnym stanie nie był w lepszej formie aniżeli dalsza dwójka naszych oszczepników — Turczyka i Gburczyka. Turczyk wygrał z Lokajskim na mistrzostwach Polski w Chorzowie w początkach miesiąca lipca, Gburczyk zaś rzucał w granicach 60 mtr. Nasza sytuacja w rzucie oszczepem zatem nie jest beznadziejna, gdyż mamy 2 oszczepników rzucających ponad 60 mtr., a Niemcy w roku bieżącym, również nie wiele przekraczają ponad 60 mtr. Forma Turczyka ulega ciągłej poprawie, trenując intensywnie, może on z łatwością osiągnąć swój zeszłoroczny rekord 70 mtr., ustanowiony przed Igrzyskami w Berlinie. Co do Kusocińskiego to w obecnej formie trudno mu jest myśleć o zwycięstwie nad Noiim, lub Niemcem Syryngiem. Zatem brak jego na starcie nie zaważy na stronie sportowej meczu.

Niemcy przysyłają najsilniejszy skład mimo, że toczyć będą walkę na kilku frontach. Tak się bowiem złożyło, że inne państwa walczące z Niemcami w tych samych dniach są najsilniejsze w biegach krótkich i na te biegi Niemcy będą musiały zwrócić specjalną uwagę. Tymczasem do Polski za wyjątkiem sprintów Niemcy muszą wysyłać najlepszych zawodników. Skład Niemiec będzie ustalony w najbliższych dniach.

Przedsprzedaż biletów rozpocznie się już od soboty. Ceny będą bardzo dostępne, bo już od 75 gr. Abonament za 2 dni będzie kosztował tylko 1 zł. (PAT.).

—o—

CZEM WIĘCEJ ZIELENI I KWIECIA W MIEŚCIE — TEM WIĘCEJ ZDROWIA I RADOŚCI!

Pozdrowienie od wilnian z Australji

Kolonja polska w Australji, dowiedziawszy się z prasy, że Zarząd Miejski w Wilnie podjął inicjatywę udzielenia bezpłatnego pobytu dzieciom polskim z zagranicy w swych kolonjach letnich w Leoniszkach, wystosowała list na ręce „Ojców i opiekunów miasta Wilna", wyrażający gratulacje i uznanie dla tej pięknej, ich zdaniem, i godnej naśladownictwa inicjatywy.

Wraz z pozdrowieniem z dalekiej Australji Kolonja polska przesyła trzy fotomontaże, ilustrujące, — jak piszą autorzy listu, — „czynności i zabiegi nasze na polu społecznem pracujących..."

List jest podpisany przez prezesa Związku Narodowego polskiego w Briślane w Australji, p. Romaszkiewicza, który, jak sam pisze, „tem chętniej do nawiązania kontaktu z Wilnem śpieszymy, gdyż sercem całem do Wilna przynależący, te słowa słowa piszący, choć urodzony w b. Kowieńskiej gubernji, z krwi i kości Polak wyrósłszy w Wilnie — o Wilnie nieustannie marząc swe serdeczne pozdrowienia Zarządowi miasta przesyła". (x)

—::—::—

Troska o stan gładkich nawierzchni ulic

Ciężarowy ruch konny w fatalny sposób niszczy gładkie nawierzchnie ulic miasta. W związku z tem prezydent miasta zwrócił się do starostwa z prośbą o wydanie następujących zarządzeń:

1) całkowite wstrzymanie ciężarowego ruchu konnego przelotowego na wszystkich ulicach miasta Wilna, zaopatrzonych ulepszoną nawierzchnią:

2) lokalny (dojazdowy) ruch na tych ulicach należy ograniczyć do jazdy krokiem; jazda kłusem, względnie galopem na tych ulicach jest niedopuszczalną;

3) przelotowy konny ruch ciężarowy ma być kierowany na dwie artérje, specjalnie dla tego ruchu przygotowane i łączące towarowe i materjałowe składy południowej dzielnicy z północną częścią miasta przez most Zielony a mianowicie: a) z ul. Ponarską przez Bouffałową Górę, 3-go Maja, I Baterji, przez most tej arterji wchodzą ponadto ulice: Szlachturna, Podgórna, J. Jasińskiego i Tartaki;

b) z ulic: Gościnnej, Sadowej, Rossa przez Piwną, Bazyljańską wzdłuż Zawalnej, Jagiellońskiej, Wileńską (między A. Mickiewicza i Zielonym mostem) przez Zielony most na Kalwaryjską, względnie Rybaki. (x).

O estetykę miasta

Inspekcja Budowlana Zarządu miasta, coraz większy nacisk kładzie na estetyczny wygląd Wilna.

Szczególnie zaniedbaną jest jednak sprawa szyldów. Sprawę tę niejednokrotnie już poruszano w prasie. Sprawa ta ruszyła naroszcie z martwego punktu.

Celem wprowadzenia pewnego ładu estetycznego w tej dziedzinie zarządzono, by treść, wykonanie i miejsce umieszczenia szyldów były uzgadniane z Inspekcją Budowlaną. Nie będzie dozwolone matowanie liter na tynku lub umieszczanie szyldów powyżej piętra. Ze względów estetycznych Inspekcja Budowlana popiera szyldy w postaci liter, nakładanych bezpośrednio na ścianę. W większych skupieniach handlowych, godne są poparcia t. zw. szyldy zbiorowe w formie ram z przedziałkami, w których umieszczane są szyldy o jednakowych wymiarach i jednolitej grafice. Szczególnie dotyczy to ul. Zawalnej i Niemieckiej, gdzie każda niemal rbama jest obwieszona niezliczoną ilością różnorodnych i bezładnie umieszczonych szyldów.

—::—::—

KLINKIER NA DZIEDZINCU UNIWERSYTETU

WILNO.W związku z zakończeniem robót przy układaniu nowoczesnych jezdni w t. zw. kwartale uniwersyteckim, zarząd miejski postanowił obecnie wyłożyć klinkierem również i podwórze uniwersyteckie vis a vis pałacu wojewody.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO

Święto pułkowe Strzelców Wileńskich

obchodzone będzie w terminie późniejszym

Podpułkownik dypl. Lityński Stanisław i Korpus Ofic. dowodzonego przez niego pułku Strzelców Wileńskich, zawiadamia, że tegoroczne święto pułkowe obchodzone będzie w terminie późniejszym, który zostanie w swoim czasie podany do wiadomości.

Ciągłe niebezpieczeństwo na szosach

Na drogach podmiejskich, a szczególnie na szosach Wilno - Landwarów w dnie rynkowe, a nawet teraz i w inne dnie, w związku ze wzmożonym transportem ogórków panuje ciągłe zamieszanie...

Furmanki jadą tą stroną, jaka im bardziej dogadza, przejeżdżając na stronę właściwie dość rzadko na dźwięk syreny samochodowej...

Chociaż ruch samochodowy na szosach wileńskich nie jest duży, na najczęstszym gościem na nich są autobusy osobowe linji podmiejskich to jednak wciąż wozy wiejskie stanowią niebezpieczeństwo dla podróżujących samochodami...

Bezład panujący na szosach w dużej mierze należy przypisać organom bezpieczeństwa, które przecież ukazując się od czasu do czasu na nich robiłyby swoje, bo perspektywa karnego protokułu zaostrzałaby czujność jadących furmankami i zmuszałaby ich do trzymania się strony przepisowej.

Trzeba przyznać, że sygnał trąbki autobusowej nie robi na szosie wrażenia należytego.

Gdy jechałem przed dwoma dniami do Trok autem, wieśniak zamiast zjechać, na alarmujący sygnał trąbki ze środka szosy na prawą stronę zakręcił nieoczekiwanie tuż przed autem na lewą. Pasażerowie uniknęli następstw katastrofy jedynie dzięki wielkiej rutynie i przytomności umysłu szofera. Miało to miejsce kilka metrów przed mostem na Białej Wace...

„Skaranie boskie z tymi wozami" — żalił się szofer.

Władze bezpieczeństwa winny zwrócić baczniejszą uwagę i roztoczyć swoją opiekę na szosy podmiejskie!...

(b).

Akcja ruchomych uniwersyt. ludowych

na Wileńszczyźnie

WILNO. Przed kilku dniami została zakończona akcja Ruchomych Uniwersytetów Ludowych zorganizowanych przez Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie. Akcja ta przeprowadzona w pow. święciańskim woj. wileńskiego w okresie od 1-go lipca do 1-go sierpnia rb. miała na celu rozbudzenie zainteresowań oświatowych oraz zaznajomienie ludności wsi i miasteczek z podstawowemi zagadnieniami życia współczesnego. Szczególną uwagę zwrócono na alkoholizm i higjenę społeczną.

Prelegentami byli słuchacze Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie— członkowie Akad. Koła PMS, którzy w czasie trwania Ruchomego Uniw. Ludowego organizowali zebrania oświatowe wygłaszając odczyty i pogadanki bogato ilustrowane przezroczami.

W wyniku akcji — 3 wyprawy po 2 prelegentów objechały 75 miejscowości wygłaszając w nich w ciągu 230 godz. — 460 odczytów i pogadanek przy ogólnej frekwencji — 11600 słuchaczy. Trasa przebyta wynosi przeszło 900 km.. O popularności i zainteresowaniu jakiem się ta akcja wśród ludności cieszyła świadczy wielka frekwencja, dochodząca mimo okresu żniw i robót polnych do 80 proc. mieszkańców. Należy zaznaczyć,że prelegenci pracowali zupełnie bezinteresownie i ofiarnie, poświęcając wolny od nauki czas na pracę społeczno - oświatową.

Przy niedyspozycjach — głównie zaburzeniach trawiennych i bólach w krzyżu — naturalna woda gorzka **Franciszka - Józefa**, jako łagodnie działający środek domowy, wybitnie zmniejsza dolegliwości, przyczem stosowana nawet w nieznacznych ilościach daje niezawodne wyniki.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Dziś dwa przedstawienia: o g. 4 pp.
Baron Cygański
Ceny propagandowe.
O godz. 8.15 wiecz.
Noc w Wenecji

Don Juan w tarapatach

Piotr Janiedzielewicz, pochodzący z gm. mikołajewskiej (pow. dziśnieński) z zawodu bezrobotny, już od dłuższego czasu przebywał w Wilnie, nawiązując stosunki z przedstawicielkami płci pięknej obiecując się żenić.

Janiedzielewicz posiadał jeden z głównych warunków zdobywania serc niewieścich: młodość, liczył bowiem ów Don-Juan z gminy Mikołajewskiej dopiero 20 lat. Nie posiadał jednak przyzwoitego ubrania, gdyż spodnie jego świeciły dziurami....

Nic też dziwnego, że upatrzona przez nieboga, widząc ten stan rzeczy, wysupłała ze swych oszczędności trochę grosiwa i kupiła swemu narzeczonemu na Imbarach ubranie.

Ubranie ubraniem, lecz potrzebne są i pieniądze na różne drobne i grubsze wydatki. Zdobywca serc upatrzył już sobie drugą dziewoję, od której wyłudzał pieniądze... Łączna suma zaciągniętych u niej „pożyczek" wyniosła 69 zł.

Lecz była i trzecia, z którą również łączyły Piotra stosunki narzeczeńskie. Gdy ta pewnego razu zaczęła domagać się przyśpieszenia dnia ślubu, młodzieniec zaczął się wykręcać brakiem.... czarnego ubrania....

Przeszkoda usunięta: jest i odświętny czarny garnitur. Trzeba się żenić.

Piotr myślał, jakby tu wybrnąć z sytuacji przypartego do muru, gdy wtem wypadek zadecydował o wszystkiem.

Uwiedzione niewiasty, wszystkie trzy — były to służące. Znały się ze sobą, spotykając się we wtorki i piątki na rynku, gdzie czyniły zakupy.

— Nu, panna Agnieszka! Proszą mnie powinszować, bo już wychodzą zamąż....

— A za kogo panna Urszula wychodzi?

I— bomba pękła! Prawda wyszła na jaw. Oszukane zameldowały o wszystkiem policji.

Piotr Janiedzielewicz już siedzi.

Franuk

Rozpoczęcie prac koło budowy Mauzoleum Królewskiego

WILNO. W Bazylice Wileńskiej zostały rozpoczęte już prace murarskie w krypcie, znajdującej się pod kaplicą św. Kazimierza. Jest to początek prac koło krypty — „mauzoleum królewskiego."

Zostaną tam umieszczone trumny z prochami króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety, Barbary Radziwiłłówny, oraz urna z sercem kr. Władysława IV.

Mauzoleum królewskie będzie wykonane według projektu p. inż. Stanisława Bukowskiego. Ogólny nadzór nad robotami spoczywa w rękach p. inż. Wąsowicza.

Wnętrze mauzoleum będzie wyłożone czarno - czerwonym granitem, a trumny spoczną na sarkofagach, wykonanych według projektu wyłonionego drogą konkursu, który jeszcze zostanie rozpisany. (b).

—::—::—

Zwiększenie się eksportu wędlin kresowych zagranicę

WILNO. Na terenie woj. wileńskiego oraz powiatów lidzkiego i wołożyńskiego przejawia się ożywiony ruch w dziedzinie eksportu wędlin kresowych.

W ciągu ub. miesiąca wywieziono do Belgji i Francji kilka tys. klg. tych wędlin. W bież. miesiącu ma odejść do Anglji transport wędlin.

Zamówienia na transporty rękawiczek wileńskich

WILNO. Rozpoczął się sezon na rękawiczki. W pracowniach wileńskich ożywił się ruch na poważniejsze zamówienia. Wileńskim rynkiem rękawicznianym zainteresowali się importerzy z Kuby i Argentyny, dokąd mają być wysłane transporty rękawiczek.

Otwierają się również duże możliwości eksportu rękawiczek wileńskich do Holandji, Szwecji i niektórych innych państw Skandynawji, nie licząc Europy Zachodniej, gdzie rękawiczki wileńskie zdobyły sobie ustaloną renomę i odkąd co roku kierują się liczne transporty.

Jak wymierzać podatek od lokali opróżnionych

WILNO. Notowane są niejednokrotnie wypadki, że mieszkania i lokale opróżnione naprzykład 1 kwietnia stoi np. do 1 sierpnia, a lokator i właściciel domu zawiadamiają o tem urząd skarbowy dopiero w sierpniu i to na skutek przeprowadzonych czynności egzekucyjnych. W związku z tem władze skarbowe zarządziły, że w takich wypadkach należy umorzyć podatek za kwiecień — sierpień, a nowemu lokatoro wymierzyć podatek dopiero od 1 września.

ZAPOWIEDŹ LICZNYCH procesów band przemytniczych

WILNO. We wrześniu i październiku rb. w Sądzie Okręgowym w Wilnie odbędzie się kilka procesów karnych o przemytnictwo. Na ławie oskarżonych zasiądzie przeszło 30 przemytników, zatrzymanych na pograniczu z przemytem pieprzu, sacharyny, rodzynek, zapalniczek i tp.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Jadwiga Popławska (Ogórkowa 35) przechodząc ulicą nagle zasłabła. Okazało się, że nastąpił poród. Przechodnie zaalarmowali pogotowie ratunkowe, które kobietę przewiozło do szpitala żydowskiego.

MIEJSKI TEATR LETNI
w ogrodzie po Bernardyńskim
Dziś o godz. 4.15 pp i 8.15 wiecz.
Gdzie djabeł nie może
Ceny zniżone.

Napad na szosie

Antoni Komosa jechał z Wilna do Bezdan. Słońce już zbliżało się ku zachodowi, do celu podróży jeszcze kawał drogi. Komosa machnął biczem, emoknął na swą kobyłkę, by przyśpieszyć jazdę, gdy wtem z zapadającego zmroku wyłoniły się trzy postacie.

Działo się to na 4-ym kilometrze od Niemenczyna.

— Stój! — wrzasnął jeden z drabów

—A czego mam stać, kiedy nie mam z wami żadnego interesu — odparł napadnięty.

— Stój, kiedy mówię! — wrzasnął drugi, chwytając konia za uzdę.

Wywiązała się bójka. Lecz siły były nierówne. Ponadto w ręku napastników błysnęły noże. Komosa począł wzywać pomocy, lecz tylko echo leśne mu odpowiadało. Zbiry zadali mu nożem trzy rany w głowę.

Ciężko rannego odwieziono do szpitala w Wilnie.

Tajemniczy napastnicy zbiegli.

Jakie było podłoże napadu: czy zamiar rabunkowy, czy pijana awantura — dotychczas nie wyjaśniono.

Franuk Wykrutas

E. Buszkaniec (Jeziorna 4) schodząc ze schodów potknęła się i stoczyła się ze znacznej wysokości na ziemię, doznając licznych obrażeń oraz złamania ręki.

Zenon Szymaniewicz (Lwowska 57) bawiąc się na parapecie okna pierwszego piętra wypadł na bruk, doznając bardzo ciężkich obrażeń głowy. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, skierował poszkodowanego chłopca do szpitala św. Jakóba.

Z rozporządzenia władz policyjnych przeprowadzono wczoraj liczne rewizje w melinach złodziejskich, domach zajezdnych, podejrzanych domach noclegowych i td. W wyniku tych rewizyj zatrzymano około 10 osób, podejrzanych o kradzież, oszustwa i inne przestępstwa.

SAMOBÓJSTWO, CZY NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KOLEJOWY

WILNO. Robotnik drogowy znalazł na prawym torze, szlaku Marcinkańce — Porzecze zwłoki przejechanego technika mierniczego urzędu wojewódzkiego w Białymstoku, Stanisława Feliksa Fiszera, urodz. w r. 1888. Przypuszczalnie przyczyną wypadku było samobójstwo.

ARESZTOWANIE KONIOKRADÓW

WILNO. Pod zarzutem kradzieży koni aresztowano 5 koniokradów, w tem jednego cygana B. Lunona, który jest oskarżony o kradzież 8 koni.

✝ ś. p.
WACŁAW SAKOWICZ
NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO W POSTAWACH
Zmarł w Wilnie dnia 6 b.m. opatrzony Św. Sakramentami w wieku lat 32.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła św. Jakóba nastąpiło dnia 7 b. m.
Ekspertacja zwłok z kościoła św. Jakóba do grobów rodzinnych na cmentarzu Rossa odbędzie się w niedzielę 8 b. m. o godz. 5 po południu.
O powyższym smutnym obrządku zawiadamiają.
ŻONA, SYN, MATKA I RODZINA

✝ ś. p.
Wacław Sakowicz
NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO. PREZES KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW SKARB. W POSTAWACH
Opatrzony Św. Sakramentami zmarł dn. 6 sierpnia 1937 r. w Wilnie przeżywszy lat 32.
Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jakóba na cmentarz Rossa nastąpi w dniu 8 sierpnia 1937 r. o godz. 17-ej.
O czem zawiadamia
ZARZĄD OKRĘGOWY Z. P. S. W WILNIE

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA
Dziś 8
Cyrjaka jutro Romana

Wschód słońca g. 3.41
Zachód słońca g. 7.07

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 7 sierpnia 1937 r.

Ciśnienie średnie: 762.
Temperatura średnia: + 22.
Temperatura najwyższa: + 26.
Temperatura najniższa: + 17.
Wiatr: półn. - wschodn.
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 7 .8. 1937 r.

W dzielnicach południowych jeszcze naogół chmurnie z możliwością deszczów, lecz już z tendencją ku poprawie stanu pogody.

Wpozostałych dzielnicach mglisto i chmurno. W ciągu dnia rozpogodzenie. W całym kraju ciepło. W dzielnicach południowych słabe wiatry północne i północno - wschodnie. W reszcie kraju słabe witry miejscowe.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41), Rodowicza (Ostrobramska 4), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Narbuta (Św. Jańska 2), Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (Legjonów 10), i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPA"

Kahan Aleksander — Warszawa, Major armji rumuńskiej Chirchin J. — Rumunja. Pietkiewicz Michał — Ryga. Pietkiewicz Aldona. — Ryga, Żuk Jakób — Horodziej.

Hotel „St. Georges"
w Wilnie
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

RÓŻNE

— **Zakończenie półkolonji letnich CARITASU.** Dnia 8 sierpnia w niedzielę odbędzie się uroczyste zamknięcie półkolonji letniej prowadzonej przez S. S. Dominikanki, przy ul. Witebskiej 21. Dnia 11 sierpnia we środę o godz. 16-ej odbędzie się zamknięcie półkolonji letniej prowadzonej przez S. S. Misjonarki — przy ul. Konarskiego 33.

MIEJSKA

— **Wyłączenie prądu.** Elektrownia Miejska komunikuje: dnia 9-go sierpnia 1937 r. zostanie wyłączony prąd elektryczny od godziny 9-ej do do 13-ej na następujących ulicach: ul. Mickiewicza od Wileńskiej do placu Katedralnego, ul. Tatarska, ul. Garbarska i zaułek Dobroczynny.

KOŚCIELNA

— Rekolekcje zamknięte dla „Panów z inteligencji", odbędą się w Domu rekolekcyjnym w Kalwarji Wileńskiej od 16-go sierpnia wieczorem do 20 sierpnia rano.

Po kartę przyjęcia zgłaszać się do Dyrekcji Domu Rekolekcyjnego, Wilno 12, Kalwarja.

NAUKA

— **B. współwłaścicielka „Naszej Szkoły" Halina Siewiczowa** podaje do wiadomości W. P. Rodziców i Opiekunów iż z początkiem bieżącego roku szkolnego otwiera w nowym lokalu przy ul. Orzeszkowej 11—6. Prywatną Koedukacyjna 7 kl. Szkołę Powszechną i przedszkole pod nazwą „Szkoła Radosna". Zapisy i informacje w drugiej połowie sierpnia b. r.

NADESŁANE

— Firma Robót Budowlano - inżynieryjnych W. Giedrojć, powierzyła roboty ziemne przy budowie gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie znanemu przedsiębiorcy robót ziemnych p. Błahańcowi, który wykonał tę pracę w iście amerykańskiem tempie, zaledwie w przeciągu 15-tu dni. W tym czasie wykonała firma, wykopy pod budowę gmachu wynoszące 5000 m. sześc.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Muzyczny „Lutnia". Dziś dwa przedstawienia. O godz. 4-ej popołudniu po cenach propagandowych grana będzie ulubiona operetka „Baron cygański" J. Straussa. W roli Arseny gościnnie wystąpi pani L. Lewicka, laureatka wiedeńskiego konkursu śpiewaczego. Obsada ról innych — premjerowa.

Wieczorem o godz. 8,15 grana będzie ostatnia nowość repertuaru „Noc w Wenecji" entuzjastycznie przyjmowana przez publiczność.

„Pericoola" Offenbacha. Reżyser M. Dowmunt codziennie prowadzi próby z klasycznej operetki Offenbacha „Pericoola."

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu (o godz. 4.15) i wieczorem (o godz. 8,15) po cenach zniżonych, dane będzie powtórzenie cieszącej się pełnem powodzeniem, bajecznie wesołej komedji polskiego autora Romana Niewirowicza „Gdzie djabeł nie może...." w koncertowem wykonaniu premjerowej obsady zespołu pp: Drohocka, Górska, Szpakiewiczowa, Wiedeńska, Czapliński, Siczieniewski, Staszewski, Surowa i Szczawiński, w reżyserji Kazimierza Koreckiego.

W próbach pod reżyserją Wł. Czengerego, nowa premjera teatru wznowienie niegranej od długiego szeregu lat, jednej z najlepszych komedji wybitnego polskiego scenopisarza Włodzimierza Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra".

—o—

KARY GRZYWNY I ARESZT ZA ŚCIGANIE SIĘ Z POCIĄGIEM

WILNO. Wobec stwierdzenia wypadków ścigania się cyklistów z pociągami wzdłuż torów kolejowych, wydano zarządzenie zabraniające cyklistom jeżdżenia koło torów. Winni będą podlegali surowym karom grzywny i aresztu

WILNO JEST PIĘKNE, ALE UKWIECONE BĘDZIE STOKROĆ PIĘKNIEJSZE!

Debaty

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Gazeta Polska"

WIZYTA W MAGDEBURGU

BERLIN, w lipcu.

Stosunki między narodami bywają złe, obojętne lub dobre. Tylko między narodami nie mającemi wspólnych granic stosunki mogą — ale nie muszą — być obojętne, a więc formalne, dalekie lub żadne. Natomiast między sąsiadami stosunki są albo złe, albo dobre. W obydwu kategorjach rozróżniamy — rzecz jasna — całą gamę odcieni i natężeń. Powiedzenie, iż stosunki są złe jest bardzo nieokreślone, albowiem oznacza to zarówno zdecydowaną i przemyślaną wrogość, jak odruchową nienawiść, zarówno zazdrosną kłótliwość, jak lekceważącą lub podejrzliwą niechęć. Podobnie również określenie iż stosunki są dobre, oznacza całą gammę możliwości: od znośnego sąsiedztwa, poprzez poprawne współżycie i współpracę, do serdecznej przyjaźni.

Mówi się często, że stosunki polsko-niemieckie były dawniej złe, a dziś są dobre. Nie oznacza to wcale, by wczoraj stały wzdłuż granic zmobilizowane wojska, czekając na rozkazy natarcia. Nie oznacza to również, że dziś, na bezchmurnym nieboskłonie wspólnych interesów, błyszczy jasne słońce całkowitego zaufania. Stwierdzamy natomiast, że w stosunkach polsko-niemieckich nastąpiła zmiana kierunku ich ewolucji. Podczas, gdy dawniej strzałka barometru nastrojów polsko-niemieckich przesuwała się stale i niezmiennie od „najlepiej" ku „najgorzej to od 26 stycznia 1934 roku strzałka ta przesuwa się w kierunku odwrotnym

Aby ten ruch utrzymać — nie wystarczą dyplomatyczne protokuły. Rozumie się, że słowa i czyny odpowiedzialnych mężów stanu były i są niedwuznaczne. Stworzyły one nową atmosferę, dały stosunkom polsko - niemieckim nową podstawę, znaczą etapy odbywającej się przemiany. Ale, jej pogłębienie i utrwalenie zależy od samych narodów, od stopnia ich wzajemnej znajomości. Już w r. 1917, w swej książeczce Von Polens Seele stwierdzał Stanisław Przybyszewski, że gdy elita polska zna niemiecką kulturę i nimiecką historję tak dobrze, jak Niemcy sami, znajomość odwrotna nie istnieje. Od tego czasu dokonał się pewien postęp, ale daleko jest do stanu zadawalającego.

Wzajemne wizyty są jednym ze środków zacieśniania znajomości. Od trzech i pół lat kronika stosunków polsko - niemieckich zanotowała dużo różnych wizyt. Jeździli ministrowie i wojskowi, przemysłowcy i rolnicy, profesorowie i studenci, dziennikarze i artyści. Stosunkowo więcej było wizyt polskich w Niemczech niż niemieckich w Polsce. Tłumaczy się to właśnie ową nierównomiernością znajomości, o której pisał Przybyszewski. Składają sobie również wizyty kombatanci, a więc ci przedstawiciele społeczeństwa, którzy przelewali swą krew za najwznioślejszy z celów doczesnych: za niepodległość, całość i honor swej ojczyzny.

Gen. Roman Górecki, prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, poznał się z nowymi kierownikami niemieckiego ruchu kombatanckiego w Paryżu, w lipcu 1935 r., na konferencji międzynarodowej, która poraz pierwszy od 30 stycznia 1933 roku skupiła przedstawicieli związków b. wojskowych obu stron walczących. Dnia 11 listopada 1935 r., dwaj przedstawiciele Narodowo - socjalistycznej Organizacji Inwalidów Wojennych (NSKOV), kpt. von Cossel i dr. Dick, odwiedzili polskich inwalidów i złożyli wieniec na grobie naszego Żołnierza Nieznanego. Kombatanci polscy ocenili delikatność tego gestu, albowiem, jeśli dla nas 11 listopada jest świętem narodowem, dla każdego patrjoty niemieckiego związane są z tym dniem bolesne tylko wspomnienia. W październiku r. z. przybyła do Niemiec wycieczka naszego Związku Inwalidów Wojennych z pp. Karkoszką i Jankowskim na czele; odwiedziła Berlin, Essen, Frankfurt i Drezno; wszędzie była bardzo serdecznie podejmowana. W lutym r. b., z okazji założenia Stałego Międzynarodowego Komitetu Kombatantów (CPIAC), bawiła w Berlinie delegacja z posłami Wagnerem i Walewskim na czele; w Berchtesgaden, wraz ze wszystkimi uczestnikami zjazdu, nasi przedstawiciele byli przyjęci przez kanclerza Hitlera. Wreszcie 1. b. m. z okazji zjazdu NSKOV w Berlinie, przybył tu gen. R. Górecki. Towarzyszyli mu pos. Edwin Wagner i p. Modzelewski, prezes i sekretarz generalny Zw. Inwalidów, oraz pos. Jan Walewski, sekretarz generalny FPZOO.

Delegacja polska bawiła w Niemczech trzy dni. Pierwszego uczestniczyła w Berlinie w wielkiej manifestacji niemieckich kombatantów i młodzieży na stadjonie olimpijskim; gen. Górecki zajął miejsce w loży rządowej i został tam przedstawiony przez ambasadora Lipskiego feldmarszałkowi von Blombergowi.

Drugiego dnia delegacja polska odwiedziła Magdeburg. Muszę się zwierzyć, że to na mój wniosek p. Oberlindober, kierownik NSKOV, włączył to miasto do programu; sam bowiem myślał o Norymberdze. Wiedziałem, że tamtejszej magdeburskiej, gdzie był wieziony Marszałek Piłsudski, już niema; że opracowywany jest plan regulacyjny tej części miasta. Nie wiedziałem, co się stanie z jednopiętrowym domkiem stanowiącym dawny arest oficerski, w którym przez 15 z górą miesięcy rezydował nasz Wielki Marszałek. Myślałem, że z okazji wizyty gen. Góreckiego znajdziemy jakieś miejsce na wmurowanie tablicy upamiętniającej pobyt Piłsudskiego w Magdeburgu. Tymczasem czekała nas tu nielada niespodzianka.

Generała Góreckiego i jego towarzyszy — obok członków delegacji przybył tu mjr Steblik, zastępca polskiego attache wojskowego w Berlinie, oraz przydzielony generałowi adjutant niemiecki (kpt. von der Lancken) — powitali na magdeburskim ratuszu nadburmistrz miasta d. Markmann, oraz nadprezes regencji, p. von Ulrich. Nadburmistrz wygłosił serdeczne przemówienie, w którem uczynił aluzje zarówno do więzów kulturalnych łączących Magdeburg z Polską, jak i do „nieco przymusowego" pobytu w tem mieście Marszałka Piłsudskiego. Odpowiedział mu gen. Górecki zaznaczając, że „każdy naród kulturalny czerpał u obcych źródeł część swych dóbr duchowych i każdy tych dóbr innym użyczał". Mówiąc o pobycie Komendanta w Magdeburgu, gen. Górecki podkreślił: „Marszałek Piłsudski wykazał, że nie urazy lecz rozsądek powinien kierować polityką narodów...."

Odbywszy szybką przejażdżkę po mieście, udaliśmy się ku domkowi, w którym mieszkał Marszałek. Wszedłszy wąskiemi schodami na pierwsze piętro, ze wzruszeniem zwiedzaliśmy skromne mieszkanko zajmowane obecnie przez miejskiego urzędnika. Przyglądaliśmy się trzem małym pokoikom, spoglądaliśmy przez okna na wysoki brzeg Łaby, gdzie z profilu starego miasta wystrzelają wieże katedry. Są chwile gdy myśl jednym błyskiem pomost nad czasem rzuca. Są miejsca, w których czujemy bliską obecność ludzi genjalnych nawet wówczas, gdy ich serca bić przestały. Taka była chwila i takie miejsce...

W czasie śniadania, jakiem nas potem dr. Markmann podejmował, zrodził się pomysł przeniesienia całego domku do Polski. Gdy nadburmistrz oświadczył, że domek musi być rozebrany najpóźniej wiosną roku przyszłego, albowiem wiąże się to z rozbudową całej dzielnicy, gen. Górecki zapytał czy nie możnaby przenieść do Polski historycznego mieszkania. Obecny przy śniadaniu p. Rädisch, ówczesny inspektor więzienia oficerskiego, wtrącił, że posiada dużą kolekcję fotografji wnętrz pozwalających na bardzo dokładną rekonstrukcję. Wówczas dr. Markmann rzucił: „A dlaczegoby nie przenieść do Polski całego domku"? Podchwycił zaraz tę myśl gen. Górecki, wyrażając swą zgodę. Wynik rozmowy był taki, że miasto Magdeburg ofiaruje dom Federacji, która zadecyduje o dalszym jego losie.

Nazajutrz, trzeciego dnia pobytu, gen. Górecki odbył rozmowę z p. Schachtem, oraz zastępcą podsekretarza stanu w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, min. Weizsäckerem. Śniadaniem podejmował go w Ratskeller'ze berlińskiego ratusza komisarz rządowy dr. Lippert. Wieczorem, w Hotelu Kaiserhof, wydali obiad na cześć generała p. Alfred Rosenberg, wybitny przedstawiciel obozu rządzącego, oraz p. Oberlindober, kierownik NSKOV. O wygłoszonych przytej sposobności przemówieniach wiedzą już czytelnicy z doniesień telefonicznych. Dodać tu należy, że nazajutrz największa rozgłośnia niemiecka — Deutschlandsender — podała reportaż radjowy, w którym oba przemówienia były dosłownie powtórzone.

Kazimierz Smogorzewski.

KRÓL JERZY VI WŚRÓD KOLEGÓW SZKOLNYCH. Król Jerzy (pierwszy od prawej) przypomina sobie studenckie czasy na zjeździe koleżeńskim

Najważniejsze problemy współczesne porusza

Dr. KAZIMIERZ STUDENTOWICZ

w książce

Polityka Gospodarcza Państwa

CZĘŚĆ I. ZAGADNIENIE USTROJU SPOŁECZNEGO

Znaczenie układu cen — Nadrzędność zysku przedsiębiorcy — Gospodarka wolno konkurencyjna — Gospodarka związana — Interwencjonizm państwowy — Formy polityki gospodarczej Państwa — Formy interwencjonizmu — Gospodarka planowa — Nastawienie myślowe marksizmu — Postęp Gospodarczy — Własność prywatna jako fukcja społeczna — Gospodarka rynkowa contra naturalna — Chaos technokratyczny — Konkurencja przedsiębiorstw publicznych.

CZĘŚĆ II. WYTYCZNE INTERWENCJONIZMU

Dwa rodzaje interwencjonizmu — Ingerencja Państwa w porozumienia gospodarcze — Ingerencja w ceny wolno konkurencyjne — Kontrola poziomu cen — Przyśpieszenia tempa kapitalizacji — Warunki realizacji programu inwestycyjnego.

Skład Główny: HOESICK WARSZAWA.

Cena 3 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Programy radjowe

WILNO.

Niedziela, dnia 8 sierpnia 1937 r.

8,30 Sygnał czasu i pieśń. 8,03 Dz. poranny. 8,15 Gazetka roln. 8,35 Trans ze Zjazdu Legj. w Krakowie. 11,05 Koncert symfoniczny.—transm. z Salzburga 13,00 Wystawa „Radjo dla miasta i wsi" — pog. 13,04 W perspektywie tygodnia — felj. 13,10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14,40 Kliruś i Bajdus podróżują po świecie — Indje. 15, Audycja dla wsi. 16,00 Muzyka taneczna 16,20 Dwóch nieśmiałych — komed. wodewil. 17,05 Uroczystości strzeleckie w stolicy. 18,00 Pół czarnej przy mikrofonie. ok. 18,55 Przez Patagonję ku Andom — felj. 20,00 Audycja świetlicowa „Co słychać na świecie" — pog. 20,10 Wieczorynka „Zabawa u ciotki Domiceli". 20,35 Wil. wiad. sport. 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dz. wiecz. 21,00 „Wiolazija" — czyli piąta pora roku". Kukułka Wil. 21,40 Telefoniczny reportaż z marszu Szlakiem Kadrówki. 21,45 Wiad. sport. ze wszystkich Rozgł. P.R. 22,00 Recital fortepianowy. 22,50 Ostatnie wiad. i komu. 23,00 Program na poniedz. 23,05 Koncert życzeń 23,30 Zakończenie programu.

WILNO.

Poniedziałek, dnia 9 sierpnia 1937 r.

6,15 Pieśń. 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny 7,10 Muzyka (płyty). 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 „Po zamknięciu III Targów Futrzarskich w Wilnie — pog. 12,25 Muzyka operowa (płyty). 12,40 Od warsztatu do warsztatu „owoc w butelce". W wytwórni konserw owocowych. — aud. 13,00 Z operetek (płyty). 14,05 Przerwa. 15,00 Chwila jazzu (płyty). 15,10 Życie kulturalne. 15,15 Codzienny odcinek prozy. 15,25 Muzyka wokalna (płyty). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 „Ktoby pomyślał"? — pog. 16,15 Arje i pieśni wyk. Iza Rola. 16,45 Samuel Linde i jego „Słownik języka polskiego" — w 90-tą rocznicę zgonu — odczyt. 17,00 Zespół salonowy Leopolda Striksa. 17,50 Ananas berżenicki—pog. 18,00 Z naszego Kraju „Mickiewicz żyje w Nowogródku" — feljeton. 18,10 Fortepian i książka — „Cztery pory roku". 18,40 Program na wtorek. 18,45 Wileńskie wiadomości sportowe. 18,50 Ogólne wrażenia z marszu Szlakiem Kadrówki. 19,00 Audycja strzelecka. 19,40 Pogadanka sportowa. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert rozrywkowy. — w przerwie ok. 20,45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21,45 „Wieczory sierpniowe" djalog o niebie gwiaździstem. 22,00 Koncert symfoniczny Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy (płyty). — Ok. 23,10 Fraszki na dobranoc. 23,30 Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA KRAKOWSKA OTRZYMUJE 10 KW. W ANTENIE.

W połowie lipca b.r. przystąpił Rozgłośnia Krakowska do realizacji odawna projektowanego wzmocnienia energji swej stacji nadawczej, do 10 kw. w antenie.

Prace przygotowawcze rozpoczęto wykonaniem rurociągu doprowadzającego wodę na teren stacji, oraz nadbudową piętra na istniejącym budynku, według projektu znanego krakowskiego inż. T. Hoffmana.

Roboty budowlane mają być ukończone na dzień 1 października b.r., poczem rozgłośnia przystąpi do montażu nowoczesnej aparatury, którą wykonuje w całości z polskich materiałów. Wydział Budowy Polskiego Radja w Warszawie.

Termin uruchomienia nowej stacji projektowany jest na 1 listopada b.r.

Echa gospodarcze

Potworny pomysł warszawski

CZY ETATYZACJA HANDLU ROLNICZEGO?

Niedawno, jedno z pism rządowych po omówieniu sytuacji na rynku mięsnym, dodało krótką notatkę, w której stwierdza, że konsumcja mięsa silnie wzrasta, że wszystko wskazuje na to, że wzrastać będzie nadal, i że w związku z tem zachodzi konieczność uregulowania stosunków, panujących na rynku mięsnym.

Ta niewinna napozór notatka, powinna była odrazu zaniepokoić tych wszystkich, którzy obserwują od kilku lat walkę etatyzmu z prywatną inicjatywą i dobrobytem w Polsce. Oddawna bowiem można zauważyć, że gdy tylko jakaś gałąź ekonomji zaczyna się rozwijać, etatyzm tą czy inną drogą hamuje wzrost, osłabia obroty, i sprowadza powrót do stanu z przed ożywienia. Klasycznym przykładem może być historja przemysłu autobusowego, która kilka lat temu doszła do bardzo silnego rozwoju, ułatwiając w naszym kraju, pozbawionym gęstej sieci kolejowej, komunikację i obroty. Rząd wymierzył wówczas parę silnych ciosów w łeb temu przemysłowi i odtąd w Polsce znowu podróżuje się końmi, albo siedzi się w domu.

Dowiadujemy się obecnie, że istnieje projekt likwidacji zupełnej handlu prywatnego w rolnictwie, i zastąpienia go monopolem, o charakterze spółdzielczym. Nie potrzeba dodawać, że spółdzielnie te byłyby zupełnie w ręku rządu i, ceny byłyby dyktowane przez rząd, a nie przez rynek. Otóż o ile wzrost współdzielczości jest ewenementem ze wszechmiar pożądanym, jeżeli spółdzielnie konkurują na wolnym rynku, i są kontrolowane przez handel prywatny, który w każdej chwili zyskuje przewagę, jeżeli spółdzielnie zaczynają źle pracować, o tyle musimy się zastrzec stanowczo przeciw wprowadzaniu jakiejkolwiek instytucji monopolowej do handlu rolniczego. Wiadomym jest bowiem fakt, iż wpływ rolnictwa w Polsce jest żaden. W rządzie niema ani jednego ministra, któryby miał kiedykolwiek cokolwiek wspólnego z jakimś warsztatem rolnym. Rząd reprezentuje w 100 procentach światopogląd biurokratyczny, i konsumencki, ani w jednym procencie miljonowe rzesze producentów rolnych. Stąd ceny produktów rolnych wynoszą 49 procent cen z roku 1928, ceny zaś przemysłowe 61, płace zaś i pensje 70. Mimo to Pan Minister Poniatowski jest zdania, że ceny rolnicze są za wysokie, i z ogromnym nakładem energji, której brak gdy idzie o obronę rolników, zwalcza możliwości poprawy. Jeśli niektórym sferom naszych warszawskich ekonomistów nie udało się dotąd cen jeszcze bardziej obniżyć, to zawdzięczamy to tylko wolnemu rynkowi i handlowi prywatnemu. Oddanie monopolu handlu rolniczego w ręce spółdzielni kierowanej przez Warszawę, oznaczałoby w dzisiejszym stanie, odsunięcie rolnictwa od jakiegokolwiek udziału w rządach, znaczne pogorszenie poziomu cen, i cofnięcie się do stanu z samej głębi kryzysu. Pozatem, nie trzeba się łudzić, żeby handel prywatny znikł z wydaniem ustawy z powierzchni ziemi. Powstaną dwa rynki, legalny, płacący niskie ceny i „paskarski" płacący wysokie. Paskarze, kupcy nielegalni będą tępieni przez władze administracyjne. Grozi to rozszerzeniem łapownictwa, i w ten czy inny sposób zapłaci za to rolnik.

Powtarzamy jeszcze raz. Spółdzielnie są nader pożądane, monopole nie. Rząd nie może pomóc rolnikom, skoro rolnicy nie mają nic a nic do gadania w rządzie.

ONI SIĘ NIE BOJĄ...

Nasza prasa rządowa wyraża często komiczne obawy przed rzekomym strasznym kryzysem, grożącym zachodnim państwom, jak Anglja, Stany Zjednoczone, Państwa Skandynawskie, które jak wiadomo trochę inteligentniej prowadząc politykę gospodarczą, już dawno doszły do ogromnego dobrobytu i ożywienia, podczas gdy my drepcemy ciągle w zaczarowanym kręgu kryzysowym. Poprostu niektórzy pisarze ekonomiczni twierdzą, że bliskie jest okropne załamanie konjunktury, gdyż jest tam... za dobrze. Oto co pesymistom odpowiada jeden z najwybitniejszych myślicieli gospodarczych świata, Sir Strakosch: (Polityka Gosp.)

„Wystarczy pomyśleć chwilę, by zrozumieć absurdalność podobnych propozycyj. Obecna równowaga światowa, jest dziełem dobroczynnych skutków dewaluacji w różnych krajach. Rewaloryzacja wywarłaby ciężkie skutki dla finansów różnych państw i silnie by zaciążyła na sytuacji gospodarczej. Jeśli zrozumieć, że dewaluacja umożliwiła powrót do równowagi, to trudno wyobrazić sobie bardziej bezsensowną propozycję, niż odwrócenie procesu, który ocalił znaczną część świata od gospodarczej, politycznej i społecznej katastrofy".

Dalej mówiąc o wzroście cen, Sir Strakosch twierdzi, że niezbędny dla niesienia ciężarów jest poziom cen nie niższy od r. 1929. Jak wiadomo jeszcze nam djablo daleko do tego.

WYPRZEDAŻ INWENTARZA SPOWODU BRAKU PASZY

O szybkie uruchomienie zakupów bydła i trzody przez wojsko i przetwórnie mięsne.

Według wiadomości, jakie nadchodzą do nas z różnych stron kraju, rolnicy z okolic szczególnie ciężko dotkniętych posuchą wyprzedają masowo inwentarz spowodu braku paszy. Bydło, trzoda, nawet drób idą hurtem na sprzedaż, bo niema czem ich karmić.

W związku z tem panują wśród organizacyj rolniczych poważne obawy, by tak gwałtowne wyzbywanie się żywca nie spowodowało niezdrową obniżkę cen, a z drugiej strony, by nie pociągnęło za sobą inne jeszcze, przykre rezultaty, a mianowicie wyzyskanie ich przez handlarzy. Celem uniknięcia tych niepożądanych a łatwo mogących zaistnieć okoliczności, organizacje rolnicze zwróciły się do miarodajnych czynników o szybkie uruchomienie zakupów bydła i trzody przez wojsko, z przeznaczeniem na aprowizację armji, oraz przez przetwórnie mięsne, zrzeszone w Polskim Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych.

Przed Związkiem Bekonowym otwiera się więc wdzięczna okazja przyjścia rolnikom z pomocą, okazja, z której, jak należy sądzić, Związek skorzysta chętnie, a w sposób uczciwy i przynajmniej tym razem nie zamieni się w spekulanta, lecz poda rolnictwu pomocną dłoń.

(P.A.A.)

PIERWSZE WIADOMOŚCI O ZBIORACH Z POZNAŃSKIEGO

Z fachowych kół rolniczych otrzymuje Polska Agencja Agrarna pierwsze wiadomości o zbiorach w woj. poznańskiem. W części południowej województwa, gdzie ilość opadów była większa, zbiory dorównują zeszłorocznym, w północnej części są natomiast złe. Sprzęt słomy o połowę mniejszy. Ziarno sypie nienajgorzej. Sprzęt słomy będzie mniejszy o 60 do 70 proc. od zeszłorocznego. Dotyczy to wszystko zbóż ozimych. Jare dorównują sprzętowi zeszłorocznemu. Ostatnie deszcze uratowały kartofle.

POLSKIE DRZWI DO ANGLJI

W Pińsku została uruchomiona fabryka drzwi, przeznaczonych wyłącznie na eksport do Anglji. Do tej pory wysłano przez Gdańsk około dwóch wagonów drzwi jednoskrzydłowych i dwuskrzydłowych. (P.A.A.)

MOŻNA JUŻ KORZYSTAĆ Z KREDYTÓW POD ZASTAW ZIEMIOPLODÓW

Państwowy Bank Rolny przydzielił instytucjom kredytowym województwa pomorskiego do rozprowadzenia wśród miejscowego rolnictwa 1.700.000 zł. na kredyt pod rejestrowy zastaw zboża, oraz 350.000 zł. na kredyt zaliczkowy dla drobnych gospodarstw.

DWULETNIE

ŻEŃSKIE LICEUM GOSPODARCZE

Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie

Przygotowuje absolwentki do prowadzenia i organizowania gospodarstw zbiorowych przemysłowych i społecznych (hotele, pensjonaty, bursy, szpitale i t. p.) oraz rodzinnych.

Liceum korzysta z praw państwowych liceów zawodowych.

Warunki przyjęcia: 1) Wiek od 16 do 24 lat. 2) a) Ukończenie gimnazjum nowego typu lub 6 klas gimnazjum dawnego typu i egzamin z biologji lub chemji; b) ukończenie średniej szkoły zawodowej i egzamin z języka polskiego oraz biologji lub chemji.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 3 września b. r.

Przy Liceum czynna jest bursa żeńska (koszt całkowitego utrzymania 45 zł. miesięcznie).

Informacji udziela i zapisy przyjmuje do dnia 30 sierpnia r. b. Sekretarjat Zrzeszenia Wojewódzkiego Zw. Prac. Ob. Kobiet w Wilnie, ul. Jagiellońska 3/5, tel. 17-61, w godz. 10 — 12 codziennie oprócz niedziel i świąt.

Uroczystość poświęcenia sztandaru

Kół Gospodyń Wiejskich

w Mołodecznie

W dniu 20 czerwca r. b., na Walnem Zjeździe Kół Gospodyń Wiejskich powiatu Mołodeckiego, odbyło się w Mołodecznie bardzo uroczyście podczas Mszy Św. poświęcenie sztandaru, którego chrzestnym ojcem został pan Starosta Protasewicz, a chrzestną matką prezeska Kół Gospodyń Wiejskich Mołodeczańskich, pani Wanda Eynarowiczowa.

Przy wręczeniu sztandaru członkiniom prezeska przemówiła w serdecznych słowach, zaznaczając, że hasłem ich sztandaru jest Bóg i Ojczyzna, a zatem gosposie winne spełniać sumiennie obowiązki chrześcijanek i obywatelek i że pod tym sztandarem nie wolno żadnym czynem hańbiącym się splamić, każda zaś powinna mieć wielkie poszanowanie własnej godności, a wtedy i inni ją uszanują. Ich wysokie posłannictwo daje im zaszczytne miejsce w rodzinach, bo ich zasługą wychowanie synów na dzielnych obywateli kraju, a córki na straży zasad moralności, tępiąc zaś wszelką rozpustę, pilnują dobrych obyczajów i kładą podstawę do zdrowia fizycznego i duchowego, co stanowi szczęście nietylko jednostek, ale i całego społeczeństwa. Dalej prezeska mówiła o wierności i wdzięczności jaką powinne mieć gospodynie wiejskie dla Rzeczypospolitej Polskej i cenić sobie mają troskliwą jej opiekę nad wioską, wszak dobrych instruktorów i instruktorek Polski Rząd przesyła do nas, a rezultatem tego jest, że w ciągu ostatnich lat dziesięciu widzimy olbrzymi postęp wśród mas w gospodarstwach, w ogrodnictwie, w hodowli inwentarza i drobiu, w tkactwie, w trykotarstwie i innych robotach ręcznych naszych kobiet. W zakończeniu p. Eynarowiczowa podkreśliła ważność pracy na roli, która jest jedną z najpiękniejszych i najszlachetniejszych: daje nam ściślejsze obcowanie z przyrodą, a podziwiając jej cuda zbliżamy się tem samem do Stwórcy; łączymy ją więc zawsze z miłością Boga i bliźniego.

Po przejściu z kościoła do sali posiedzeń, przewodnicząca p. Wanda Eynarowiczowa otworzyła zjazd, witając gości i dziękując za łaskawy udział Panu Staroście Protasewiczowi, wicestarostwu p.p. Iliczukom, pani Bartkiewiczowej, prezesce Ziemianek i Gospodyń Wiejskich Województwa Wileńskiego, instruktorce wojewódzkiej, p. Urbanowiczównie i innym przybyłym na uroczystość. — Następnie przypomniała wielkie zasługi jakie dla nas rolniczek położył najczcigodniejszy pan Jenerał Żeligowski, wskrzeszając lniarstwo zaniedbane w Polsce od dwóch wieków, jemu bowiem zawdzięczamy, że wojsko polskie ubiera się w len, miasta, dwory i wioski uważają sobie za chlubę stroić się w wyroby lniane, a worki do handlu są z lnu. Z tego powodu uprawa lnu świeci największą dochodowością w rolnictwie, a mianowicie w wioskach, gdzie robocizna nie jest opłacana gotóką. Taki stan rzeczy należy bezwątpienia przypisać działalności i wpływom naszego ukochanego Jenerała Lucjana Żeligowskiego, który gorącem sercem objął potrzeby materjalne ludu polskich na Kresach, mając wielkie umiłowanie ziemi ojczystej; zatem kobiety na roli winny zachować mu dozgonną wdzięczność i następnym pokoleniom takową przekazać.

W sprawozdaniu z działalności Kółek zaznaczona zasługi instruktorek, a mianowicie wspomniano, że rozpoczęła ją p. Hajnoszówna, obecna starościna Niedźwiedzka, i że następczyni jej p. Żukielowa miała jeszcze nie małe trudności do przezwyciężenia; p. Stanisława Rozwadowska zaś przyjąwszy po obu tych paniach tę pracę już w rozwoju, wytrwałością, cierpliwością i serdecznem obejściem zjednała serca gospodyń, które w ciągu trzech lat ogromne przy niej postępy zrobiły w robotach ręcznych; umiała przytem wpłynąć na kulturę duchową i umysłową, czego dowodem jest, że w czasie jej kursu same gospodynie wiejskie w Lebiedziewie ułożyły sztuczkę teatralną pod tytułem: „Posiew Lniarstwa", graną już kilka razy z powodzeniem na cele dobroczynne. Obecnie w tym kierunku pracuje w dalszym ciągu energicznie i wytrwale p. Danuta Wojdakówna.

Następnie prezeska poleciła gospodyniom, aby oprócz tkanin lnianych rozpoczęły tkactwo wełnianych samodziałów na wzór tkanin Brasławszczyzny. W tym celu robi starania o zdobycie dla Kółek Mołodeckich świetnej kierowniczki tkactwa p. Czaśnickiej, która prawdopodobnie będzie mogła połączyć pracę w powiecie Brasławskim z dodatkiem Mołodeckiego powiatu.

Jest nadzieja, że przy gorliwym wysiłku Zarządu przy pomysłowej inicjatywie prezeski, praca w Kołach Gospodyń Wiejskich pow. Mołodeckiego będzie się dalej rozwijać i odznaczy się zaszczytnie w miejscowym przemyśle ludowym.

M. W.

W sprawie remontu domów

Wzmożone remonty domów w bieżącym sezonie nieraz nie stoją na wysokości swego zadania. Przy malowaniu elewacyj właściciele domów nie zwracają uwagi na stan dachów i rynien, wskutek czego świeżomalowane ściany zaciekają i cały remont mija się z celem.

Malowanie indywidualne fragmentów elewacyj (sklepy) — jak to się często u nas praktykuje — jest niedopuszczalne.

W wypadku remontu domów, które posiadają wartość zabytkową, władze miejskie będą miały baczenie, by dążono do konserwacji wyglądu starożytnego.

Wszystkie ściany zewnętrzne powinny być, zdaniem Inspekcji Budowlanej, w zasadzie tynkowane; oblicówka z cegły jest niepożądana ze względów na konserwację murów i ciepło domu.

(x).

—::—::—

Strzeżonego Pan Bóg strzeże...

Pan Stefan Szundryk (Miodowa 3) lubiał spać przy otwartem oknie. Gdy mu sąsiedzi zwracali uwagę na niebezpieczeństwo kradzieży, mawiał:

—Czy wy powarjowali czy co! jak złodziej wlezie przez okno na I piętro? Gdyby to na dole, to rzecz inaksza...

— Ej, panie Stefanie! złodzieje nie takie sztuki potrafią!

— E, co tu gadać po próżnicy! W naszych tu stronach cości o żadnych kradzieżach ani słychu.

— Ej, panie Stefanie! Strzeżonego Pan Bóg strzeże...

— Et, nie gadajcie! Kiedyż już spać przy otwartem oknie, jak nie letnio poro?!

Gdyby pan Szundryk posłuchał ostrzeżeń ludzi ostrożnych nie stałoby się to, co się stało w nocy z 5 na 6 sierpnia r. b. Złodzieje przedostali się przez otwarte okno na I piętrze do jego mieszkania i skradli ubrania męskie i damskie ogólnej wartości około półtora tysiąca złotych.

Strata dotkliwa.

Franuk Wykrutas.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO

PAN Już JUTRO na OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO **KLUB KOBIET**

Obejrzenie filmu wskazuje na zwalczanie demoralizacji wśród młodych dziewcząt, walkę z handlem żywym towarem i t. d.

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień podwójny program: 1) „PROMIENIE ZAGŁADY" i 2) „KONFETTI" — W rol. gł. Hans Moser i Leo Slezak.

HELIOS Dziś. Wolna przeróbka genjalnego arcydzieła T. Dostojewskiego **„ZABIŁEM"**

Reżys. genjalny mistrz nad mistrze Jozef von Sternberg. W roli „Raskolnikowa" — znakomity PETER LORRE, „Soni" — przepiękna MARIAN MARSH.

Nad program: Dodatki kolorowe i aktualja.

CASINO Wkrótce perła filmów sensac. **Borys Karloff** oraz słynny chiński detektyw WARNER OLAND w najnow. filmie tysiąca wrażeń **Postrach Opery**

KINO „MARS" (SALA MIEJSKA), Ostrobramska 5.

Ostatni dzień Wielka Rewja p. t. **PUBLICZNOŚĆ CHCE NA WESOŁO**

Udział biorą: Irena Grywiczówna, Ida Erwestówna, Ina Chmielacka, Ela Wilińska, Romuald Orlicz, Antoni Iżykowski, Aleksander Gronowski, Duet Taneczny Tonnay. Rewelacyjny nadprogram: wystąpi fenomenalny jasnowidz telepata BEN-ALI. Szczegóły w afiszach.

Początek 5, 7.30 i 10. Balkon 25 gr. Jutro premjera filmu „MAROKKO".

Polskie KINO **„ŚWIATOWID" Mickiewicza 9** Dziś rozkoszna komedja muzyczna

„Romans w Budapeszcie"

W rol. główn. M. Andergast, W. Liebeneiner, G. Alexander i in. Wspaniały Budapeszt. Czarujący Dunaj. Węgierskie melodje. Ognisty czardasz. Nad program: ATRAKCJE

Bardzo poważna firma markowa branży spożywczej poszukuje przedstawiciela młodego, energicznego i wprowadzonego chrześcijanina na m. Wilno.

Oferty sub „Fachowy Sprzedawca" do Biura Ogłoszeń Polskiej Agencji Publicystycznej. Warszawa, Marszałkowska 95

BUDOWA GIMNAZJUM W POSTAWACH

POSTAWY. T-wo „Oświata" w Postawach przystąpiło do budowy fundamentów pod piętrowy gmach gimnazjalny, który ma objąć 789 m. kw. powierzchni zabudowanej. Fundamenty będą gotowe w roku bieżącym. Do dalszej budowy T-wo przystąpi w roku przyszłym. Koszt budowy wynosić ma zł. 124.000.

CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY

WILNO. Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna sporządziło wykaz cen niektórych artykułów w hurcie i detalu, notowanych na rynkach wileńskich w dniu 6 sierpnia rb: (w zł. za 1 kg.)

	detal
Chleb żytni przem.	0.33
Chleb żytni razowy	0,27
Chleb pszenny przem.	0.50—0.70
Mąka pszenna	0.38—0.55
Mąka żytnia razowa	0.25
Mąka żytnia pytlowana	0.33
Mięso wołowe	0.90 — 1,20
Mięso cielęce	0.70—1.00
Mięso baranie	0.80—1,10
Mięso wieprzowe	1,20—1.65

hurt

Skóry bydlęce	1.40 za 1 kg.	
Skóry cielęce	7.75—8.00 za 1 szt.	
Skóry końskie	24.00 za 1 sztukę	
Skóry podesz.	4.50—5.75 za 1 kg.	
Skóry juchty	4.00—5.00 za 1 kg.	
Karpie żywe za 1 kg.	2,20—2.40	
Karpie śnięte za 1 kg.	1,80—2,00	
Szczupaki żywe za 1 kg.	1,80—2,50	
Szczupaki śnięte	hurt. 1.00—1,75	detal 1,20—2.00
Sielawy	hurt 2.00—2,10	detal 1,00—1,20
Sielawa drobna		1.00—1,20
Okonie	hurt 0.40—1,30	detal 0.60—1,20

Ofiary

S. Matuszewski, pragnąc dać wyraz podziękowania za gościnność u pp. Straszyńskich w maj. Marków (pow. Mołodeczno) składa zł. 25 na najbiedniejszych.

P. P.N. dla p. Zubowiczowej 1 zł.

Ogłoszenie o przetargu

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W WILNIE

ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie rozbiórki i sprzedaż materjału z rozbiórki — łącznie, domu parterowego murowanego przy ul. Mickiewicza Nr. 27 róg Dąbrowskiego (b. cukiernia „Leonarda").

Termin składania zapieczętowanych ofert z dołączeniem kwitu wadjalnego na 500 zł. wpłaconych w kasie Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie—Zawalna 4—6, jako gwarancji dobrego i terminowego wykonania rozbiórki — upływa dnia 14. 8. b. m. o godz. 12-ej.

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu.

Szczegółowe warunki przetargu otrzymać można w Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie przy ulicy Zawalnej Nr. 4/6 w pokoju Nr. 33 trzecie piętro — Referat Gospodarczy od godziny 10-ej do 12-ej.

Dyrektor Ub. Sp. w Wilnie
A. Galiński.

ZADOWOLENIE I DOCHÓD DAJE OGRÓD OWOCOWY założony za pośrednictwem **CENTRALI ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH** wł. J. i J. KRYWKO Wilno, Zawalna 28. Porady fachowe bezpłatne.

MASAŻYSTKA MARJA JANICKA wykonuje paniom i panom wszelkie masaże lecznicze specjalnie wyleczą reumatyzm, ul. Wielka 3 m. 8.

Znawcy rada szczera — Jeśli instrument to tylko „Arnolda Fibigera" Kalisz, Szopena 9. Niskie ceny. — Dogodne spłaty. Przedstawiciel: **N. KREMER** Skład Fortepianów Wilno, ul. Niemiecka 19.

NAJLEPSZY czas SADZIĆ w sierpniu: LILJA BIAŁA, Piwonja rozmaite kolory, Floks zimotrwały. Thuja na trawniki i żywe płoty, Tulipany i inne rośliny zimotrwałe. Sklep żywych kwiatów. Zamkowa 11 PAWŁA GINTOWT - DZIEWAŁTOWSKIEGO.

WĘGIEL kamienny górnośląski koks, drzewo opałowe po cenach konkurencyjnych poleca nowootworzona firma chrześcijańska **Kazimierz MARKIEWICZ** Wilno, Zygmuntowska 24, tel. 25—3

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków **Prow. A. PAKA**

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ

Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—1 3—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60.

D-r JADWIGA ANFOROWICZ - SZCZEPANOWA

Choroby skórne i weneryczne. Zamkowa 3 m. 9

Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM willę murowaną z zabudowaniem gospodarczem, ogród owocowy, na bardzo dogodnych warunkach. Jerozolimka, kolonia „Zgoda" ul. Skarbowa Nr. 1/22. Malinowski.

DOM do sprzedania. Ul. Rossa 12 przy moście.

W NOWO WILEJCE z powodu wyjazdu sprzedaje się działka gruntu 4 ha wraz zabudowaniami i ogrodem owocowym, ładnie położona, blisko dworca. Światło elektryczne. Dowiedzieć się, ul. Kojrańska 46.

Tamże do sprzedania dom z ogrodem owocowym.

SPRZEDAJE się ziemię do 100 h. i mniej — Poczta Poluknia Stanisław Orłowski.

SPRZEDAM zaraz plac 158 kw. sążni przy ul. Filareckiej Nr. 4/6 — ziemia własna. Informacje w Adm. „Słowa".

KUPIĘ używane w stanie dobrym: siewnik do nawozów sztucz. Mc.Coownika na 1 konia, siewniczek ręczny taczkowy do koniczyny. Oferty Podbrodzie Czubinow.

OKAZYJNIE sprzedaje się tanio fortepjan i kwiaty pokojowe. Wilno Zakretowa 7 m. 7 od 1 do 5-ej.

SAMOCHÓD 4 osobowy „Polski Fiat" model 508 mało używany do sprzedania za 3200 zł. Korlicki, Kalwaryjska 59 m. 12

MOTOCYKL w bardzodobrym stanie sprzedam. Zaniemeńska 1 m. 3.

MOTOCYKL w dobrym stanie „Norton" 500 górny okazyjnie do sprzedania. Kopanica nr. 9.

MOTOCYKL angielski stan b. dobry. Mickiewicza 22-a — 41. Od poniedziałku godz. 5—7 wiecz.

3 KLM. OD NIEMENCZYNA w Karweliszkach sprzedaje się czterokonny kierat Moryca, w dobrym stanie i inne rzeczy niedrogo.

MLEKO w dowolnej ilości potrzebne. Mleczarnia Hejbera Mickiewicza 9.

DO SPRZEDANIA wyżlica niemiecka trzechletnia. Nowa - Wilejka koszary Piłsudskiego 19 — 6.

SPRZEDAJĄ się w dobre ręce 6-tyg. szczenięta rasowe setter-gordon. Konarskiego 21.

Lokale

POSZUKUJĘ w Wilnie lub przy podmiejskim przystanku kolejowym mieszkania z 3 do 5 pokoi z ogrodem lub ogrodzonym placem. Pożądany dom osobniak. M. Jakubowski ul. Brzózka 4 — 1.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 5 pokojowe z kuchnią przy ul. Wielkiej 33—1 od ulicy I piętro nadaje się także na biuro lub przedsiębiorstwo handlowe, tamże urządzenie sklepowe.

POTRZEBNE od połowy lub końca sierpnia trzy pokoje z kuchnią, wygody, słoneczne, niewysoko, dzielnica zadrzewiona, najchętniej blisko Zamkowej lub Pohulanki. Oferty z ceną, opisem listownie etkspressem. Warszawa Targowa 14 Kamila Kruszyńska.

BIURO „UNIVERSAL" Mickiewicza 4 m. 4. tel. 22-11 poleca mieszkania i pokoje oraz przyjmuje zgłoszenia mieszkań i pokoi.

MIESZKANIA 6 pok. i 2 pok. z wygodami do wynajęcia Mickiewicza 37 u dozorcy.

MIESZKANIA do wynajęcia: 5 pokojowe na piętrze, 4 pokojowe na niskim parterze ze wszelkiemi nowoczesnemi wygodami. Przy domie ogród. Zakretowa 7 m. 6. Oglądać 2 — 5 godz.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 4 i 5 pokojowe, nowoczesne ze wszelkiemi wygodami, wolne od podatku Zwierzyniec ul. Tomasza Zana nr. 13.

2 FRONTOWE POKOJE bez mebli z wygodami (salon i sypialny) wyodrebnione z 6-pokojowego mieszkania. Ul. Słowackiego 16, obok Dyrekcji Kolejowej. Oglądać od 17-ej d 18 m. 30. — Wiadomość tel. 12-96 w godz. urzędowych.

MIESZKANIE 3 pokojwe, kuchnia, z wygodami do wynajęcia od 1 września Tatarska 10.

4-o POKOJOWE mieszkanie z wygodami do wynajęcia. Lwowska 11.

3 POKOJOWE mieszkanie ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51. Telefon 15-10.

POSZUKUJĘ 2-ch lub 3-ch pokoi z wygodami, ewentualnie wynajmę 2 pokoje przy kulturalnej rodzinie. — Oferty do „Słowa" sub. S. K.

POKÓJ z osobnem wejściem z klatki schodowej i pokój z kuchnią do wynajęcia. Zygmuntowska 20. Dozorca wskaże.

SOLIDNEMU samotnemu panu wydam pokój — wejście niekrępujące. Miła 3 m. 1.

Letniska

LETNISKO — PENSJONAT DANIUSZEW, na brzegu rzeki Wilji. Plaża, łódki, kajaki, kort tenisowy. Miejscowość ładna i sucha. Stacja kol. Smorgonie. Informacje: poczta Daniuszew, Marja Kiersnowska.

PENSJONAT w Karoliszkach nad Wilją ma wolne pokoje. Znaczne zniżki. Informacje: Skopówka 7 m. 7 od 15 — 17.

DWÓR przyjmie letników z całodziennem utrzymaniem, lasy, rzeka. Wiad. Portowa 19 m. 11 od 3—6 pp.

Nauka

GERMANISTIK _ INSTITUT Zamkowa 10. Kursy Maturalne — Konkursowe.

REEMIGRANTKA — prof. francuskiego, angielskiego poszukuje stałej posady w rodzinie obywatelskiej. Szczegóły listownie. Staniewicz maj. Gorzyczki poczta Czempiń. Poznańskie.

Poszukują pracy

MIERNICZY poszukuje pracy. Pracuje po ukończeniu Kursów Mierniczych w Wilnie od 1930 r. L. Ertel, Koszykowa 29 m. 4

NAUCZYCIELKI korepetytorki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, ochmistrzynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy. Wilno, Poznańska 2, tel. 12-06, od godz. 8 — 15.

GOSPODYNI inteligentna, młoda, samotna przyjmie posadę zarządczyni domu i biurową. Wilno Wiłkomierska 3 m. 8. nad apteką.

INTELIGENTNA gospodyni, sierota (dobrej prezencji) wiek średni, bardzo dobrze gotuje, doskonale szyje, nadzwyczaj uczciwa, prawdziwa domatorka zajmie się samodzielnie domem jak własnym. Łaskawe oferty do Adm. pod „skromne wymagania".

MŁODA ekspedjentka poszukuje jakiejkolwiek pracy, można na wyjazd. Łaskawe oferty do Adm. „Słowa" dla S. K.

NIESKAZITELNA zaufana katoliczka, czynna, praktyczna zajęłaby się domem rodziny lub poważnego wdowca ew. wychowaniem sierot. Posiada języki i wykształcenie. Szczegóły listownie. — Ratajczak, maj. Gorzyczki, poczta Czempiń. Poznańskie.

PIELĄGNIARKA sierota poszukuje pracy do dzieci. W. Pohulanka 41—14

Pracą zaofiarowanie

SZUKAMY współpracowników — płacimy wierszowe. Oferty (znaczek na odpowiedź): Czasopismo „Tempo", Katowice, Kochanowskiego 5.

Wydawca Stanisław Mackiewicz Druk. „SŁOWO" Wilno, Zamkowa Redaktor Zygmunt Andruszkiewicz